

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641-2075



Nr 2 Październik 2000

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

Bezpieczeństwo to dobrze działający wymiar sprawiedliwości

- wywiad z Komendantem Wojewódzkim Policji nadinsp. Zdzisławem Marcinkowskim

30 lat jak jeden dzień – jubileusz Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KWP z/s w Radomiu

KPP Garwolin – mają się czym pochwalić!

Nasze wydziały – Inspektorat

Profesjoniści radzą i uczą

Wspomnień z wakacji c.d.

Mundur na wieszaku... czyli policjant po pracy na rybach, przy szachach i w kinie...

MUSISZ WIEDZIEĆ CO DZIEJE SIĘ W TWOIM GARNIZONIE !!!



KOLEJNY NUMER TWOJEGO ULUBIONEGO PISMA!!!



Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Pismo zostało wydrukowane dzięki pomocy Zarządu Wojewódzkiego NSZZP

Wieliszew, pow. Legionowo, piątek, 6.10.2000, godz. 22:00 - Przed sklepem ciałodobowym w Wieliszewie podjechały dwa samochody: Opel Ascona i Polonez. Z samochodów wysiadło 10 mężczyzn i kijami bejsbolowymi zaczęli bić mężczyzn przed sklepem, a następnie jeden z napastników zaczął strzelać w powietrze z pistoletu automatycznego. W wyniku napadu uszkodzone zostały dwa samochody, a obrażenia odniosło kilka osób. Natychmiast po zgłoszeniu na miejsce udały się załogi wielu radiowozów z Legionowa i z Nowego Dworu Mazowieckiego. Podczas penetracji terenu powiatu policjanci na leśnej drodze w miejscowości Nuna zauważyli Opla Askonę odpowiadającego opisowi pojazdu z napadu z Wieliszewa. Policjanci z dwóch radiowozów przystąpili do zatrzymania osób z samochodu, ale kierowca Opla uruchomił samochód i ruszył gwałtownie, próbując przejechać policjanta. W pościg ruszyły dwa radiowozy, policjanci strzelali w powietrze i kilkakrotnie w koła uciekiniera, jak się później okazało - celnie. Po około 10 km policyjnemu Passatowi udało się wyprzedzić Opla, rozciągnięto kolczatkę i czekano na uciekinierów. Opel szczęśliwie zatrzymał się, ale w światłach tylnego radiowozu, który prześwietlił wnętrze Opla, widać było że pasażer Opla ma pistolet i mierzy w kierunku policjantów. Tylko dużemu doświadczeniu i opanowaniu policjantów możemy zawdzięczać, że nie doszło do tragedii. Po nieskutecznych wezwaniach do poddania się, pod lufami pistoletów wybito szybę i obezwładniono pasażerów. Okazało się, że z napadem nie mają oni prawdopodobnie nic wspólnego, ale niestety pistolet gazowy w rękach pasażerki Opla był jak najprawdziwszy i do tego nielegalnie posiadany. Osoby zatrzymane po przesłuchaniu zwolniono, natomiast w dalszym ciągu trwają poszukiwania sprawców nocnej strzelaniny w Wieliszewie.

Nakwasiń, gm. Mała Wieś, pow. Płock, wtorek, 3.10.2000 - Podczas wykonywania przez policjantów czynności służbowych doszło do tragicznego, nieszczęśliwego wypadku - bandyta, próbując udaremnić zatrzymanie przez policjantów, spowodował wystrzał pistoletu, z którego kula śmiertelnie ugodziła ukrywającą go kobietę.

Policjanci z KP Wyszogród wykonywali postanowienie prokuratora o przymusowym doprowadzeniu ukrywającego się Stanisława B. (39 lat) do prokuratury, celem przedstawienia zarzutów. Mężczyzna ten jest podejrzewany o dokonanie szeregu robojów, w tym z nożem w rękę i był ostatnim do zatrzymania z czteroosobowej grupy przestępczej.

Policjanci ustalili, że Stanisław B. ukrywa się u przyjaciółki, w tej samej miejscowości, lecz pod innym adresem zamieszkania. Wykonując czynności na podstawie prawa, mając świadomość że mają do czynienia z niebezpiecznym przestępcą, policjanci weszli do mieszkania Lucyny Ch. (35 lat) z zachowaniem wszelkich zasad ostrożności. Policjanci w mieszkaniu zastali poszukiwanego i jego współniczkę. Stanisław B. na widok policjantów zaczął stawiać czynny opór. Chwył nóż, którym groził policjantowi i kopniakiem usiłował wytrącić policjantowi broń z ręki. Przeladowany pistolet wystrzelił i kula ugodziła współniczkę poszukiwanego, Lucynę H. Taki przebieg wydarzeń opisuje świadek, tzn. osoba przebywająca w tym czasie w mieszkaniu i sam zatrzymany przestępca.

Stanisław B. został zatrzymany w areszcie, na miejscu czynności wykonywał prokurator, biegły sądowy i policjanci z Wydziału Kryminalnego KMP

w Płocku. Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji na miejsce udali się również policjanci z Inspektoratu KWP, którzy wszczęli postępowanie służbowe, mające wyjaśnić okoliczności zdarzenia. Sprawę prowadzi prokuratura w Płocku.

Wyszków, 4.10.2000 - Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, dzięki zdecydowanej postawie i pomocy kierownictwa KPP Wyszków, ujawnili dwóch przestępców w policyjnych mundurach, pracujących w wydziale kryminalnym KPP w Wyszkowie. Mężczyźni ci, mający dwu- i pięcioletni staż pracy, wykorzystywali pełnią funkcję policjanta do osiągnięcia korzyści majątkowej.

Po otrzymaniu kilka dni temu pierwszych informacji o niegodnym policyjnego munduru zachowaniu jednego z funkcjonariuszy (EB - 5 lat służby), sprawę przejął Zarząd Spraw Wewnętrznych KGP, czyli tzw. „policja w Policji”. W trakcie czynności ujawniono współnika w/w, również funkcjonariusza KPP, DC (2 lata służby).

Według ciągle uzupełnianych ustaleń policyjnych zatrzymani pod zarzutem korupcji funkcjonariusze wyszkowskiej Policji ujawniali tajemnice służbowe i państwowe, czerpiąc z tego korzyści majątkowe, m.in. ostrzegając przestępcę o planowanym przeszukaniu, informując innego mężczyznę o planowanych czynnościach policyjnych w związku z wypadkiem drogowym, a także obaj w/w sfingowali kolizję drogową w celu wyłudzenia odszkodowania z firmy ubezpieczeniowej.

Policja przekazała sprawę prokuraturze rejonowej w Wyszkowie i decyzją prokuratora, na podstawie zgromadzonych przez Policję materiałów, prokurator przedstawił obu przestępcom w policyjnych mundurach zarzuty, a sąd zastosował wobec nich areszty. Po spełnieniu wymogów prawnych mężczyźni ci zostaną natychmiast wydaleny z Policji.

„- *Sprawa ta świadczy o zdecydowaniu kierownictwa KWP w usuwaniu z naszych szeregów ludzi niegodnych miana policjanta*” - kom. Tadeusz Kaczmarek, rzecznik prasowy KWP z/s w Radomiu.

Wołomin, 26.09.2000, godz. 15:20 - Policjanci z Wydziału kryminalnego KPP w Wołominie przeszukali zabudowania i przyległy teren posesji należącej do SR. zam. Wołomin, ul. Mickiewicza. W trakcie przeszukiwania ujawniono trzy skradzione Polonezy Caro i jeden samochód marki Honda Civic, a także 31 skrzyń biegów do Poloneza i dwa silniki z zeszlifowanymi numerami.

Natomiast na posesji rodziców w/w SR., w miejscowości Rojków, znaleziono za stodołą przykryte gałęziami podzespoły do Polonezów: 14 skrzyń biegów, 26 silników z zeszlifowanymi numerami, 16 belek do przednich zawieszek, mosty napędowe i inne elementy. Policjanci z KPP Wołomin przeszukali również magazynek pewnego osobnika mającego związku przestępcze z w/w SR. i ujawniono z kolei 8 silników z zeszlifowanymi numerami. Sprawa ma charakter rozwojowy, policjanci ustalają, z których skradzionych Polonezów pochodzą w/w elementy.

Przytuły Stare pow. Ostrołęka dn. 5.10.2000 r. godz. 15:10 - Dwóch młodych mężczyzn zamówiło kurs taksówką do miejscowości Przytuły Stare. Podczas jazdy siedzący z tyłu pasażer zarzucił linkę plastikową na szyję kierowcy i usiłował go dusić. Właścicielowi taksówki udało się uwolnić, a sprawcy widząc zdecydowaną postawę zbiegli

z miejsca napadu. Zawiadomieni o tym przestępstwie funkcjonariusze policji ustalili i zatrzymali dwóch nieletnich sprawców. Zatrzymanymi są: Marcin Z. lat 15 i Mariusz S. lat 16. Nieletni przyznali się do popełnienia przestępstwa i wyjaśnili, że mieli zamiar obezwładnić właściciela i dokonać kradzieży samochodu, pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów które mógł posiadać. Przy sprawcach znaleziono również foliową torbę, która miała służyć do naciągnięcia taksówkarzowi na głowę. Za zgodą Sądu Rejonowego osadzono ich w areszcie policyjnym.

Paserskie dziuple:

Wołomin dn. 2.10.2000 r. godz. 22:30 - Policjanci z Wydziału Kryminalnego przeszukali prywatną posesję przy ul. Warszawskiej. Odnaleźli tam części samochodowe, silniki i różne akcesoria samochodowe pochodzące z kradzionych aut. Policjanci zatrzymali dwóch młodych mężczyzn (jeden z nich to właściciel posesji), którzy trafili do policyjnego aresztu. Również w Wołominie 30.09. br. funkcjonariusze przeszukali inną posesję i znaleźli dwa samochody osobowe. Odnalezione auta to Renault Megane skradzione na terenie Bemowa i Mazdę skradzioną na terenie Wołomina. Sąd zastosował areszt tymczasowy wobec właściciela posesji Edwarda B., który będzie odpowiadał przed sądem za paserstwo.

Pruszków dn. 2.10.2000 r. Policjanci z Pruszkowa na bazie zebranych materiałów przeszukali zabudowania na posesji prywatnej przy ul. Szyszkowej w W-wie. Odnaleźli tam dwa pojazdy osobowe. Okazało się, że Mercedes był poszukiwany od sierpnia przez pruszkowskich policjantów, natomiast Jaguar został zabezpieczony i zostanie sprawdzony. Mercedesa przekazano właścicielowi. Do aresztu trafił Piotr W lat 25.

Skuszew, pow. Wyszków, 29.09.2000, godz. 22:40 - Policjanci z KPP w Wyszkowie zlikwidowali działający nielegalnie zakład krawiecki. Właściciela posesji, na której działała nielegalna (tzn. nie była zarejestrowana w ewidencji działalności gospodarczej w Urzędzie Gminy) wytwórnia zatrzymano. W czasie wykonywania czynności policyjnych odkryto na poddaszu jednego z budynków... **42 osoby** rosyjsko-języczne, pochodzenia ukraińskiego (czterech mężczyzn i 38 kobiet). Na miejscu zabezpieczono również materiały krawieckie, półprodukty i dodatki konfekcyjne. Z przesłuchań zatrzymanych nielegalnie pracujących w RP obcokrajowców wynika, że przyjechali do Polski w celach wyłącznie zarobkowych i dostawali po 7 zł za jeden uszyty płaszcz. Wszyscy zatrzymani ukraińcy otrzymali w sobotę decyzje Wojewody Mazowieckiego o wydaleniu z terytorium RP. W innym miejscu, również 29 września, policjanci z Wyszkowa zatrzymali na pewnej posesji w miejscowości Deskurów **11 kobiet narodowości białoruskiej** i jednego mężczyznę. Wszyscy oni przebywali w samochodzie typu bus marki RAF, w którym znaleziono również znaczne ilości (kilkaset litrów) spirytusu bez akcyzy i papierosy bez znaków akcyzy, w ilościach wskazujących na przeznaczenie handlowe. Wszyscy zostali zatrzymani w policyjnym areszcie, a następnego dnia zostali doprowadzeni do Urzędu Skarbowego, w celu ukarania grzywną. Pieniądze z grzywien zasilą Skarb Państwa.

(tk,jr)

BEZPIECZEŃSTWO TO DOBRZE DZIAŁAJĄCY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

- Powielanie tych samych czynności jest odbierane przez przesłuchiwaną świadków i ofiary jako niezdecydowanie wymiaru sprawiedliwości – wywiad z Komendantem Wojewódzkim Policji z siedzibą w Radomiu, nadinsp. Zdzisławem Marcinkowskim.

- Panie Komendancie, polska Policja to przede wszystkim prewencja. 57% policjantów pracuje w pionach prewencyjnych, 32% w kryminalnych, a 11% w służbach wspomagających. Wszystkie służby są ważne, ale jak uchwycić równowagę pomiędzy nimi?

- Na każdej odprawie podkreślam, że kluczem do sukcesu jest dobrze działająca prewencja. Nie mówię tego ot tak – teoretycznie. Gdy byłem komendantem rejonowym w Wołominie w pewnym momencie postawiłem wszystko na prewencji. Mając codziennie po 25 i więcej zdarzeń musiałem przerwać ten łańcuch. Ekipy kryminalne i dochodzeniowo śledcze nie miały czasu na dochodzenia. Kręciliśmy się wokół własnego ogona: rejestracja i następne zdarzenie. Wówczas zdecydowałem się na rozwiązanie w tamtych czasach nietypowe: skierowałem wszystkie siły na ulice, aby dać oddech ekipom dochodzeniowym. I dało to efekty. Poza tym najefektywniejszym i najefektywniejszym sposobem pracy prewencji jest ujęcie na gorącym uczynku.

- I mieszkający miast chcą widzieć niebieskie mundury.

- Prewencja ma do spełnienia trzy podstawowe zadania. Po pierwsze być na ulicach i widokiem munduru podnosić poczucie bezpieczeństwa. Obecnie społeczeństwo chce widzieć nasze mundury. Po drugie: nie dopuszczać do popełniania przestępstw, a po trzecie, gdy do przestępstwa jednak dojdzie – chwycić na gorącym uczynku. Ujęcia „na gorąco” są dla nas najważniejsze: wzrasta szacunek dla sprawnej policji, wśród sprawców zasiany jest zamęt i dezorganizacja, a poza tym jest to dla nas, dla policji, najbardziej ekonomiczne. Postępowanie jest krótkie, mamy sprawcę, dowody i powiązania.

Sprawna prewencja to klucz do sukcesu, ale nie jest to łatwe do zrealizowania. Gdyby to było łatwe, to już dawno byśmy to mieli. Zdaję sobie również sprawę, że pomimo naszych starań i działań nie wszyscy policjanci prewencji dobrze pracują. Prewencja to przecież służby patrolowe i konwojowe, to dzielnicowi i wreszcie to ruch drogowy.

Każdy na swoim stanowisku ma myśleć i dobrze robić to, do czego jest powołany. Nie jeździć radiowozami, ale pełnić służbę patrolową.

Dzielnicowi to z kolei sól policji: Komendant Główny Policji stawia tutaj wysokie wymagania, ale warto tę poprzeczkę osiągnąć. Dzielnicowi to łącznik pomiędzy społeczeństwem i Policją. Po osiągnięciu odpowiedniego zaufania w swoim terenie dzielnicowy może wspierać służby kryminalne informacjami, a jednocześnie mogąc wpływać na sprawy w swoim terenie, np. poprzez wspieranie inicjatyw lokalnych, podnosi prestiż całej formacji. Prewencja musi to wypracować.

I trzecia sprawa: „policja krzakowa”. Dużo wysiłku kosztuje mnie, aby zmienić filozofię ruchu drogowego. Mnie nie interesują mandaty, mnie interesuje eliminacja pijanych kierowców, eliminacja niesprawnych „wehikułów” i wyłapywanie przestępców poru-

szających się po drogach, nie tylko po przestępstwie, ale również prewencyjnie.

- To wszystko wymaga jednoznacznie realizowanej strategii.

- Mam sporo zastrzeżeń do średniej kadry kierowniczej. Efektywność służby prewencji zależy od właściwego zadaniowania, od stawiania jasnych i precyzyjnych zadań, a następnie jasnego, precyzyjnego i konsekwentnego rozliczania służb, a gdy trzeba to również uczestniczącego instruowania. Od głębokiego zaangażowania i nastawienia średniej kadry kierowniczej, od tego jak przygotuje sobie podległych funkcjonariuszy i następnie wyegzekwuje wykonanie zadań, zależy powodzenie służby prewencji.

- Nie możemy pozostać osamotnieni w walce z przestępczością.

- W pełni popieram wspieranie naszych działań przez samorządy. Dobrze działające straże miejskie mają do wykonania ważne zadania, ale samorządy muszą dobrze rozważyć, co im się bardziej opłaca:



utrzymywanie drogiej straży miejskiej, czy opłacanie nowych etatów w Policji, czyli tzw. „rewirowych”.

Bezpieczeństwo jednak, to przede wszystkim dobrze działający wymiar sprawiedliwości. A wymiar sprawiedliwości to kilka instytucji, które muszą być rzeczywiście zaangażowane w poprawę stanu bezpieczeństwa. A niestety na placu boju często zostajemy sami, to nas się kopie i tłamsi za wszystkie zdarzenia kryminalne. Oglądając dzienniki ma się wrażenie, że to wina Policji, że przestępcy dokonują przestępstw, że rozliczają się pomiędzy sobą, a przecież nie zawsze na wszystko mamy wpływ.

- Jak więc oceniamy naszą skuteczność?

- Prawda jest porażająco prozaiczna: skuteczność wymiaru sprawiedliwości zależy od tego, w jakim stopniu organy państwa mają możliwość odebrać przestępcom owoce przestępstwa, czyli materialne dobra zagrabione ofiarom. Niestety z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że te narzędzia są ułomne. To dobra i skuteczna policja skarbowa powinna być postrachem przestępców i oszustów. Jeżeli nie będzie ścisłego ząębienia się i wspólnych zadań Policji, prokuratur, sądów, służb celnych i finansowych, to nasze działania nie będą skuteczne. Grupy zadaniowe, z prokurato-

rem działającym w pierwszej linii, reagującym błyskawicznie na każdą zmianę sytuacji, byłyby silnym orężem w walce ze zorganizowanymi grupami przestępczymi. Dobrym przykładem jest chociażby realizacja w sprawie porwania w Wyszku, czy też realizacje dokonywane przez grupę do spraw napadów na tiry. Tam współpraca z prokuraturą jest wzorowa, a i sądy też patrzą poprzez pryzmat oczekiwań społeczeństwa. Celem przestępcy jest zysk materialny – tu się nic nie zmienia od setek lat. Jeżeli nie doprowadzimy do sytuacji, że owoce przestępstwa będą bezwzględnie odbierane, to i wieloletnia odsiadka nie stanowi dużej uciążliwości dla przestępcy, którego byt materialny jest zapewniony, a domy i samochody rozpisane wśród rodziny.

- Nie możemy oczywiście tracić z pola widzenia ofiary przestępstwa.

- Dla wymiaru sprawiedliwości i wszystkich instytucji państwowych ofiara przestępstwa powinna być świętością. Państwo musi ofiarze przestępstwa nieść pomoc i to pomoc skuteczną, a nie traktować jako naręta przeszkadzającego w dobrym samopoczuciu. I najważniejsze, nasz system wymiaru sprawiedliwości, przepuszczając świadka i pokrzywdzonego wie-

lokrotnie przez te same procedury, zniechęca naszych potencjalnych sojuszników do angażowania się. Powielanie tych samych czynności jest odbierane przez przesłuchiwaną świadków i ofiary jako niezdecydowanie wymiaru sprawiedliwości, a poza tym jest to kosztowne i czasochłonne. Świadek też kalkuluje: mitręga kolejnych przesłuchań, okazań i rozpraw zabiera czas i naraża na stresy. Wreszcie przestaje rozpoznawać i przypominać sobie przestępstwa. A przestępcom jest bardzo łatwo zrywać rozprawy, nie stawiać się, odwlekać, przedłużać. W tym kierunku powinny pójść wysiłki mądrych ludzi, aby skuteczna obrona, należąca każdemu, nie paraliżowała skutecznego wymiaru sprawiedliwości. Takie zresztą są standardy europejskie.

- Niestety znamy i takie przypadki: człowiek wykorzystujący mundur policyjny pracuje dla grupy przestępczej, czy nawet sam inicjuje zdarzenia przestępcze dla własnego zysku. Taki osobnik, konsekwentnie nie nazwę go policjantem aby nie obrażać munduru, oprócz tego, że sam jest przestępcą, to również naraża innych policjantów na śmierć. Jak zwalczać przestępców w policyjnych mundurach?

- Czystość szeregów jest ważna na całym świecie. Jestem zadowolony z nowej siatki płac, bo lepsze warunki finansowe pozwolą przyjmować kandydatów spełniających wyższe wymagania. Jeżeli policjant ma wysoką gażę i może utrzymać rodzinę na wysokim poziomie, to wie, co może stracić. Ci, którzy w pewnym momencie decydują się na sprzeniewierzenie honorowi i odwracają się do prawa plecami, muszą pamiętać, że z tej drogi nie ma odwrotu, a na jej końcu jest jedno: więzienie. A to tragedia podwójna: rodziny „czarnej owcy” i jednostki, w której pracował. Oświadczam jednoznacznie: w tej materii nie będzie żadnego pobłażania. Jeśli ktoś popełnił błąd w dobrej wierze może liczyć na pomoc. Natomiast jeżeli ktoś hańbi mundur i naraża kolegów może liczyć tylko na pogardę i proces karny.

Rozmawiał:
kom. Tadeusz Kaczmarek

KOMENDA POWIATOWA POLICJI W GARWOLINIE



Serdecznie witamy w powiecie garwolińskim, którego początki sięgają 1539 roku, a więc w roku bieżącym obchodzi on 461 rocznicę powstania. Położony jest na granicy południowo-wschodniej województwa mazowieckiego i sąsiaduje z województwem lubelskim. Liczące się atuty naszego powiatu to między innymi sprzyjające warunki intensyfikacji produkcji rolnej i przetwórstwa, rozwinięta infrastruktura techniczna, obecność urzędów i instytucji pomocnych w prowadzeniu działalności gospodarczej, korzystne położenie blisko Warszawy i szlaku komunikacyjnego na wschód oraz wykwalifikowana kadra i przyjazni ludzie.

W skład powiatu wchodzi cztery miasta oraz osiem gmin, a jego powierzchnia wynosi 1284 km². Zarówno stolica powiatu – Garwolin, jak i sam powiat znajduje się przy trakcie kolejowym relacji Warszawa – Lublin oraz biegnącą w tych samych kierunkach drogą krajową nr 17.

Rys historyczny powiatu.

Do roku 1526 teren należał do Księstwa Mazowieckiego i wchodził w skład Ziemi Czerskiej. Jego południowe partie wchodziły w skład Ziemi Sętejskiej w województwie sandomierskim. W roku 1539 powstał powiat garwoliński. Należał do średnio zaludnionych w Polsce. Duża część terenu była zalesiona. Mówiło się, że obszar ten należał do tzw. Mazowsza Leśnego.

Po wcieleniu Mazowsza do Korony pozostał do rozbiorów częścią Ziemi Czerskiej w województwie mazowieckim. Najbardziej znanym starostą był, na przełomie XVI-XVII wieku, Jan Zamoyski herbu Jelita, hetman wielki koronny, druga osoba w państwie za czasów króla Stefana Batorego. W latach 1815 – 1837 teren powiatu garwolińskiego znajdował się w obozie łukowskim województwa podlaskiego, a następnie stanowił część powiatu łukowskiego, leżącego w guberni siedleckiej. Kolejny podział administracyjny w 1867 roku wydzielił z powiatu łukowskiego powiat garwoliński, który wszedł w skład ponownie utworzonej w Siedlcach guberni zwanej odąd siedlec-

ką. Ważną rolę w rozwoju powiatu odegrała zbudowana w 1835 roku droga bita z Warszawy przez Garwolin do Lublina. Równie wielkie znaczenie miało wybudowanie dróg żelaznych pod koniec XIX wieku. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku powiat garwoliński znalazł się w województwie lubelskim. W 1939 roku teren ten został wcielony do województwa warszawskiego. W latach wojny i okupacji niemieckiej stanowił część składową Generalnej Guberni. Na terenie powiatu garwolińskiego znajduje się szereg zabytków kultury i przyrody w większości z wieku XVII i XVIII. Do najbardziej znaczących należy zaliczyć: Spichlerz drewniany z XVII wieku wraz z Kościołem murowanym z XVIII wieku w m. Górzno, Kościół murowany z XVII wieku w Maciejowicach, Zespół pałacowy wraz z Ratuszem i Kościołem z XVIII wieku w Żelechowie.

Szkolnictwo powiatu.

Na terenie naszego powiatu znajduje się kilkadziesiąt szkół podstawowych, kilkanaście gimnazjów utworzonych w związku z reformą oświaty i dziesięć szkół ponadpodstawowych. Młodzież kształci się w liceach, technikum i szkołach zawodowych o różnych kierunkach. Działają także szkoły specjalne, pogotowie opiekuńcze – wychowawcze i poradnia psychologiczna. W Garwolinie funkcjonuje specjalistyczne Sanatorium Neuropsychiatrii Dziecięcej, a ponadto w Miętym koło Garwolina mieści się znany w Polsce z wieloletniej tradycji i bogatej bazy dydaktycznej i sportowej Zespół Szkół Rolniczych.

Przemysł naszego powiatu.

Powiat garwoliński to także szereg większych i mniejszych zakładów produkujących w różnych gałęziach przemysłu, w których zatrudnienie znajdują mieszkańcy naszego powiatu. Należy tu podkreślić, że w Garwolinie istnieją bardzo duże zasoby dobrej jakości wody, które są wykorzystywane w minimalnym stopniu. W związku z tym na terenie powiatu działają też przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym, do których należą między innymi fabryka kosmetyków „AVON Operations Polska” Sp. Z.o.o w Garwolinie oraz fabryka opakowań z tworzyw sztucznych „Carnaudmetalbox” w Woli Rębkowskiej.

NSZZP

Od września w KPP Garwolin aktywnie działa nowy Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów, którego przewodniczącym jest kol. Jerzy Kierzkowski. W tym okresie, dzięki staraniom zarządu w wydatny sposób poprawiono warunki pracy policjantów poprzez np.: zakup sprzętu kwaterunkowego i biurowego.

STATYSTYKA

W pierwszym półroczu 2000 roku KPP Garwolin i podległe jej jednostki terenowe wszczęły ogólnie 799

postępowań przygotowawczych, natomiast zakończono prowadzenie 786 postępowań. Stwierdzono zaistnienie 688 czynów przestępczych z czego wykryto 454, a tym samym osiągnięto ogólny wskaźnik wykrywalności 65,2%. Ustalono 480 podejrzanych w tym 76 nieletnich.

Nowe inicjatywy

Aby ograniczyć przestępczość nieletnich i zapobiec występowaniu patologii społecznych jakimi są alkoholizm i narkomania, przedstawiciele KPP Garwolin wspólnie z Radnym z Komisji ds. Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz pedagogami szkolnymi utworzyli przy Urzędzie Miasta w Garwolinie Radę Programową „Bezpieczne Miasto”. Współpracuje ona ściśle z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Sądem Rodzinnym oraz Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Ostatnim przykładem działalności wspomnianej rady może być sprowadzenie 2000 sztuk broszur pt.: „Jak uchronić nasze dziecko od narkotyków i alkoholu”. Broszury te zostały rozprowadzone przez psychologów wśród nauczycieli i rodziców dzieci. Ponadto wcześniej dzięki pomocy rady zorganizowano znakowanie rowerów jak również przeprowadzono szereg spotkań z uczniami i młodzieżą szkolną szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadpodstawowych. Tematami poruszanymi na spotkaniach były zagrożenia w postaci wymuszeń rozbójniczych dokonywanych na nieletnich przez ich rówieśników oraz szkodliwość używania alkoholu i narkotyków.

KPP Garwolin w bieżącym roku przeprowadzi kilka spektakularnych spraw.

27 maja 2000r. o godzinie 3:00 na stacji paliw w miejscowości Mroków gmina Trojanów czterech obywateli Ukrainy dokonano napadu rabunkowego na Wasyla G., także obywatela Ukrainy. W trakcie napadu sprawcy dokonali zaboru mienia w postaci sprzętu elektronicznego, wartości pieniężnych w polskiej i obcej walucie oraz biżuterii na ogólną sumę strat 7000 zł. Dzięki szybkiej reakcji policjantów i prawidłowo podjętych czynności sprawcy zostali zatrzymani a mienie odzyskano w całości. Należy podkreślić, że jeden ze sprawców był poszukiwany listem gończym za przestępstwa podobne popełnione na terenie Ukrainy.

5 sierpnia 2000r. o godzinie 8:30 w miejscowości Pilawa przy ul. Dworcowej czterech młodych sprawców przy użyciu broni palnej dokonano napadu rabunkowego na Annę P. i jej syna Grzegorza, w wyniku którego dokonali oni zaboru zegarka oraz torebki damskiej wraz z pieniędzmi w kwocie 270 zł. Z miejsca popełnienia przestępstwa sprawcy oddalili się samochodem Honda CRX koloru ciemnego. W trakcie prowadzenia czynności operacyjno – dochodzeniowych w tej sprawie sprawcy przedmiotowego napadu zostali zatrzymani. Okazali się nimi czterej mieszkańcy Karczewa uprzednio karani za dokonywanie podobnych czynów. W trakcie dalszych czynności w sprawie, sprawcom udowodniono dokonanie 31 lipca 2000r. napadu rabunkowego w miejscowości Wilga, również przy użyciu broni palnej na kobietę, której groźąc pozbawieniem życia, skradli pieniądze w kwocie 500 zł.

Sprawcy obydwu wymienionych czynów zostali tymczasowo aresztowani i w tej chwili przebywają w aresztach śledczych.

WAŻNE PYTANIA, WAŻNE ODPOWIEDZI

Jak ocenia Pan nową siatkę płac?

nadkom. Adam Kondej I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Garwolinie

Jest bardzo dobra dla ludzi, którzy chcą być dobrymi policjantami i chcą rzetelnie pracować. Nowa siatka płac daje przelożonym realne możliwości motywowania swoich policjantów do pracy i to jest dla nas bardzo ważne.

asp.sztab Jerzy Kierzkowski Przewodniczący Zarządu Terenowego NSZZP w Garwolinie

Nowa siatka płac nie rozwiązuje prawdziwych problemów finansowych policjantów. Nadal policjant może tylko liczyć na większą wypłatę, a jest to zależne od wielu czynników. Fundusze motywacyjne, nagrody, dodatki, jest to ważne, ale przecież dobry policjant wcześniej też mógł liczyć na nagrodę. Policjantom potrzebne jest do godnego życia podniesienie uposażenia zasadniczego i gwarancja, że będzie ono wyższe niż dotychczas.

KOMENDA POWIATOWA POLICJI w Garwolinie

Adres:

ul. Długa 4, 08-400 Garwolin
Komendant Powiatowy Policji w Garwolinie

podinsp. mgr Tadeusz Poczek

Zastępcy Komendanta

Powiatowego Policji:

I z-ca KPP - nadkom. Adam Kondej

II z-ca - kom. Michał Toporkiewicz

Telefony:

kierunkowy 0 - 25

oficer dyżurny - 682 22 76 - 79

sekretariat - 682 24 83

telefon zaufania - 682 18 67, 682 24 83

fax - 682 22 77 w. 201

30 lat jak jeden dzień...

Zaczynał jako starszy szeregowy w Inspektoracie Ruchu Drogowego w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Zwoleniu. Pracował kolejno na wszystkich stanowiskach awansując tylko i wyłącznie dzięki swoim umiejętnościom i ciężkiej pracy. Jest z tego dumny. Twierdzi, że właśnie dzięki temu zdobył tak dużą wiedzę i doświadczenie. Młodszy inspektor Ryszard Zieliński Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP z/s w Radomiu we wrześniu obchodził jubileusz 30 lat pracy zawodowej.

Naczelnik Zieliński cieszy się niepodważalnym autorytetem. W środowisku policyjnym znany jest jako człowiek kompetentny, wymagający, posiadający ogromną wiedzę swego zawodu i doświadczenie, a jednocześnie niebawale skromny. Szacunkiem cieszy się również wśród kierowców. Jubileusz 30 lecia pracy zawodowej stał się okazją do wspomnień, na które naczelnika Zielińskiego nie musiały długo namawiać.

- Gdy 30 lat temu wstępowałem do milicji kierowały mną „młodzieńcze zapędy”, ale i świadomość, że moje zainteresowania z zakresu motoryzacji mogą być przydatne dla rodzącej się właśnie Służby Ruchu Drogowego. Pracując w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Zwoleniu w Inspektoracie Ruchu Drogowego zostałem skierowany do Szkoły Ruchu Drogowego w Piasecznie. Szkoła trwała rok i muszę przyznać, że była to jedna z najlepszych szkół nawet i może w Europie. Jestem bardzo zadowolony, że tę szkołę skończyłem, bo umiejętności tam zdobyte procentują do dziś. Tam kształtowano odpowiednią sylwetkę policjanta ruchu drogowego.

Po ukończeniu szkoły starszy szeregowy Ryszard Zieliński nadal pracował w Zwoleniu, ale już jako kontroler ruchu drogowego.

- Do obsługi miałem stałą trasę Puławy – Radom na odcinku zwolenińskim. Wykorzystywałem wtedy radiowozy marki Warszawa i jeździłem motocyklem Uralem z koszem. Oczywiście natężenie ruchu było wtedy o wiele mniejsze i niektórych kierowców łamiących przepisy znałem na pamięć.

Po 4 latach Komendant Powiatowy Milicji mianował Ryszarda Zielińskiego Komendantem Posterunku Miejskiego w Zwoleniu. Po sprawdzeniu się na tym stanowisku został skierowany do Szkoły Oficerskiej w Szczytnie.

- Studiowałem tam 3 lata w systemie stacjonarnym. Warunki były wtedy nieco inne niż teraz, bo podchorążych w jednej sali spało dwunastu na łóżkach piętrowych, ale wiedza, tak jak i teraz, była tam bezwzględnie egzekwowana.

Po ukończeniu szkoły oficerskiej, na skutek reorganizacji administracyjnej kraju (powstało 49 województw) podporucznik Ryszard Zieliński został skierowany już do Radomia. Został kierownikiem I-go Komisariatu przy ul. Sportowej, na terenie bardzo trudnym, nazywanym nawet

„trójkątem bermudzkim”. Zainteresowania motoryzacją i zagadnieniami ruchu drogowego okazały się jednak silniejsze i po dwóch latach pracy w komisariacie, na własną prośbę został przeniesiony do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Milicji w Radomiu, gdzie według starego nazewnictwa, pracował na stanowisku starszego inspektora. Tam zajmował się organizacją i nadzorem służby, oraz zabezpieczaniem imprez i uroczystości. Chcąc podwyższyć swoje kwalifikacje podjął również studia w Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie i od tej pory, pracując na wielu różnych stanowiskach nie rozstawał się już z wydziałem



ruchu drogowego.

- Mam wielką satysfakcję z tego powodu, że mój awans rozpoczął się od szeregowego milicjanta poprzez wszystkie szczeble, aż do naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego w mazowieckiej Komendzie Wojewódzkiej Policji i że był podyktowany tylko moim uporem i moimi umiejętnościami. Jestem dumny z tego, że nikt mi nigdy nie pomógł i że nigdy nie korzystałem z protekcji.

Jako naczelnik mazowieckiej „drogówki” mł. insp. Ryszard Zieliński nadzoruje pracę ogniw ruchu drogowego w 37 KPP. Jest bardzo zadowolony ze swojej w większości młodej kadry. Jego policjanci kilkakrotnie zdobywali czołowe miejsca w konkursach „Policjant Ruchu Drogowego”.

- Bardzo lubię pracować z ludźmi i przynosi mi to wiele satysfakcji. Moim zdaniem to przełożony decyduje jaką ma kadrę i jakie panują wśród jego pracowników stosunki. Moja praca jako

przełożonego opiera się na zasadach partnerstwa, a nie tylko na wydawaniu poleceń. Jeżeli dany policjant ma problemy zarówno zawodowe jak i prywatne zawsze może przyjść do mnie i wtedy razem staramy się ten problem rozwiązać. Jestem jednak również wymagający.

Zdaniem naczelnika Zielińskiego w Polsce problem bezpieczeństwa ruchu drogowego jest problemem społecznym. W kraju co roku w wypadkach samochodowych ginie ponad 7 tys. ludzi, a dziesięciokrotnie więcej jest osób rannych. Tego problemu nie rozwiąże jednak tylko zwiększona liczba patroli policyjnych na drogach.

- Bezpieczeństwo na drogach zależy od wielu czynników: od człowieka, pojazdu, drogi, natężenia ruchu i wreszcie od czynników incydentalnych niezależnych od człowieka. W Polsce niestety nie ma na szczeblu centralnym jednej komórki zajmującej się tym problemem kompleksowo. Oczywiście ustawowo zobligowana jest do tego Policja, trochę zajmuje się tym Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej oraz MSWiA, ale są to działania nie spójne. Aby bezpieczeństwo na polskich drogach się poprawiło należałoby realizować III podstawowe filary programu Gambit, który opracował prof. Ryszard Krystek. Program ten zakłada równoważny rozwój trzech środków poprawy należących do poszczególnych grup tj. edukacja-inżynieria-nadzór.

Pracując kilkanaście godzin dziennie naczelnikowi niewiele pozostaje wolnego czasu. Gdy jednak jest już bardzo zmęczony i potrzebuje chwili dla siebie na regenerację sił, wtedy wsiada na rower i jedzie na swoją ulubioną działkę. Co miesiąc znajduje również chwilę na napisanie kolejnego artykułu do naszego pisma (zapraszam na str.7). Stara się też jak najwięcej czasu poświęcać rodzinie, która

jego zdaniem jest niezwykle ważna dla każdego policjanta.

- Jestem wdzięczny mojej żonie za jej cierpliwość i wyrozumiałość, za to, że wychowywała naszych synów i że zawsze była dla mnie oparciem.

Za swoją największą wadę uważa skromność, a za zaletę to, że jest pracowity, uczciwy i wymagający.

W dniu jubileuszu naczelnik Ryszard Zieliński od Komendanta Wojewódzkiego Policji z/s w Radomiu otrzymał poza życzeniami list gratulacyjny, nagrodę pieniężną oraz kwiaty.

A sam naczelnik zapytany przeze mnie czego życzy mu z takiej okazji odpowiedział:

- Dużo zdrowia i pogody ducha, wtedy już wszystko inne się uda.

Tego zatem z całego serca Panu Naczelnikowi życzymy.

Rozmawiała Agnieszka Gołąbek.

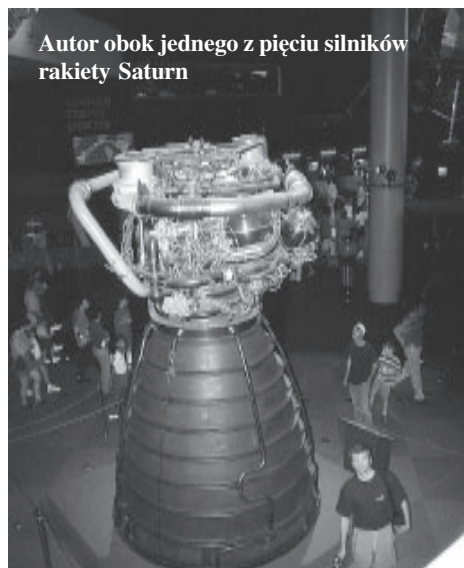
POD CELĄ

W czerwcu, wspólnie z rzecznikiem prasowym KGP i rzecznikiem KWP z Krakowa spędziłem trzy pracowite tygodnie w USA.

NASA

Centrum NASA leży daleko poza miastem, wysokościewce centrum Houston widać w mgłę, ale dojazd jest jak wszędzie bezproblemowy, czteropasmową autostradą.

Wchodzących do budynku dla turystów wita personel w futurystycznych kombinezonach i w skafandrach kosmicznych, a za bramką fantastyczny raj dla młodych i starszych: dziesiątki symulatorów, trenerów i stanowisk komputerowych, a także modele rakiet i ich oryginalne silniki, statki Merkury, Gemini i Apollo, makietki stacji kosmicznych i wahadłowca. Starty rakiet można obejrzeć w kinie IMAX, z trzydziestometrowej wysokości ekranem i z efektami kwadrofonicznymi. Ci, którzy są ciekawi jak pracują amerykańscy naukowcy i inżynierowie, mogą objechać centrum kosmiczne specjalną kolejką. W tzw. „parku kosmicznym” dominuje rakietka nośna Saturn V, dzięki której Amerykanie wygrali wyścig na Księżyc, ale ci nie



Autor obok jednego z pięciu silników rakiet Saturn

żyją jednak tylko chwałą swojej historii - myślą przede wszystkim o przyszłości. Cele strategiczne NASA to budowa międzynarodowej stacji kosmicznej i zdobycie Marsa w ciągu najbliższych 20 lat.

KONFERENCJA

Po pełnej wrażeń w NASA niedzieli pracowity poniedziałek - na uniwersytecie, którego byliśmy gośćmi 19 czerwca rozpoczęła się trzydniowa konferencja „Policja na przełomie Tysiącleci”. Zaproszeni do wymiany myśli to przedstawiciele policji z USA, Ameryki Środkowej i Europy oraz wykładowcy uniwersytecy z całego świata. We wszystkich poniedziałkowych wypowiedziach powtarzał się jeden temat: postęp cywilizacyjny wytworzył nowe zagrożenia, co wymusza zastosowanie w walce z nimi nowych technologii i teorii zarządzania. Migracje ludności i użycie najnowszych zdobyczy elektroniki pomagają przestępcom w handlu żywym towarem, w przemyśle narkotyków, broni, dzieł sztuki, ale przede wszystkim w praniu „brudnych pieniędzy”. Bez zdecydowanej postawy całych społeczeństw, z politykami i finansjerą włącznie, światu grozi przejęcie dużej części majątku przez kartele przestępcze.

Zorganizowanym, ponadnarodowym grupom przestępczym można się przeciwstawić wdrażając międzynarodową wymianę informacji i używając nowych technik. Do tych już sprawdzonych należą np.: AFIS, czyli system elektronicznego gromadzenia i wyszukiwania odcisków palców (stanowisko takie uruchamiane jest właśnie w Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu), komputerowe systemy analizujące, czy też system radiowego naprowadzania i wyszukiwania skradzionych pojazdów -

Lojack, wprowadzany ku niezadowoleniu złodziei samochodowych w wielu miastach w USA i w Europie.

DNA

Nowym skutecznym narzędziem będzie również system identyfikacji sprawcy na podstawie kodu genetycznego DNA. Najbardziej w tym względzie jest zaawansowana policja w Wielkiej Brytanii, gdzie na podstawie porównywania cząsteczek DNA zabezpieczonych na miejscu zdarzenia z danymi zgromadzonymi w bazie danych ustala się ponad 300 sprawców przestępstw miesięcznie.

Zainteresowanie wzbudziły również polskie problemy w walce z przestępczością i próby reorganizacji instytucji w której pracujemy - decentralizacja polskiej Policji na szczeblu lokalnym jest pożądana, w interesie obywateli płacących podatki, ale jednocześnie w Polsce centralizujemy struktury zwalczające przestępczość zorganizowaną, narkotykową i korupcję (Centralne Biuro Śledcze w KGP), aby nie pozwolić na tworzenie się struktury mafijnych, w które wchodzi przestępcy z urzędów samorządowych, podatkowych i z wymiaru sprawiedliwości (tak jak się to stało w np. w Łodzi).

Błąd całkowitej decentralizacji popełniła Holandia gdzie, jak przedstawił to obrazowo jeden z uczestników konferencji, policjanci zajmują się psimi odchodami na trawniku (bo tego chcą podatnicy, mieszkańcy miast), a zmagania policjantów z luksusowych samochodów i apartamentów obserwują południowoamerykańscy mafiozi, którzy ulokowali swoje centrale w Holandii.

WIĘZIENIE STANOWE

Huntsville samo w sobie jest małym, 30-tysięcznym przedmieściem Houston, znanym jednak bardziej, niż wynikałoby to z jego wielkości. Pierwszy powód to mający rangę stanowego Sam Houston State University, który przygotował wspomnianą konferencję. Drugi powód to więzienie stanowe, uznawane zresztą za jedno z mniej dolegliwych, z 1300 osadzonymi, w tym 200 w ścisłym odosobnieniu. To wyłącznie tutaj wykonuje się teksańskie wyroki śmierci, dlatego też często przyjeżdżają tu ekipy z największych sieci telewizyjnych USA.

W Stanach Zjednoczonych podatnicy oczekują od systemu penitencjarnego najbardziej efektywnego dla społeczeństwa sposobu wykonania kary więzienia, toteż nie ma tu tzw. „miękkich”, bezpośrednich kontaktów więźniów z ich kochankami. Amerykańscy podatnicy uznali również, że więźniowie nie mają przepustek i warunkowych wyjść za dobre sprawowanie. Przestrzeganie regulaminów jest w więzieniu obowiązkowe i nie jest premiowane ulgami w odbywaniu kary. Dodatkowo osadzeni muszą pracować na rzecz społeczeństwa przeciwko któremu podnieśli rękę, na farmach rolnych. W Teksasie odsiaduje kary więzienia dwa razy więcej przestępców niż w Polsce, co przy dwudziestu milionach ludności daje cztery razy więcej osadzonych w więzieniach na sto tysięcy mieszkańców niż w Polsce (i nikt z tego powodu nie ubolewa - wystarczy nie popełniać przestępstw). Nawiasem mówiąc Teksas uznawany jest za jeden z najbezpieczniejszych stanów w USA. Najdłuższy z wykonywanych tu wyroków wynosi 120 lat, najstarszy z więźniów przebywa tu od 1957 roku, a z kolei inny jest Polakiem, i co pewien czas odwiedza go polski konsul z Chicago. Największe wrażenie robi jednak cęła śmierci, znana zresztą z kilku słynnych scen filmowych. W ciągu ostatnich 15 lat wykonano tutaj około 200 wyroków śmierci, ostatnio nawet po około 35 rocznie.

KARA ŚMIERCI

Plac przed więzieniem jest miejscem, gdzie wyrażają swoje poglądy przeciwnicy i zwolennicy kary śmierci; nie obyło się bez takich pikiet na dzień przed naszą wizytą w więzieniu, ponieważ wykonano wyrok śmierci na przestępcy który obrabował, zgwałcił i zabił swoją ofiarę (w Polsce za tego typu przestępstwa wyroki są znacznie

łagodniejsze). Kolejny wyrok, wykonany na Gary Grahama, skupił na więzieniu stanowym w Huntsville uwagę wszystkich mediów światowych, w tym i polskich. Gubernator stanu Teksas George Bush junior nie skorzystał z prawa łaski i 22 czerwca wykonano wyrok śmierci na skazanym sprawcy napadu, przy głośnym akompaniamentem zwolenników i przeciwników kary śmierci, odseparowanych od siebie wzgórzem, kilkoma kordonami policjantów i dwustumetrowym dystansem. Hałas protestujących wzrastał się zresztą najbardziej w momencie, gdy na żywo na antenę wchodziły relacje najważniejszych stacji telewizyjnych. Protestujący przeciwko wykonaniu kary podnieśli przede wszystkim pochodzenie rasowe sprawcy, przemilczając istotę sprawy, czyli przestępstwo - napad rabunkowy i zabicie broniącego swego mienia sklepikarza. Za podstawowy dowód dla sądu posłużyła kaseta wideo, zeznania świadka i kolekcja broni w domu sprawcy, a w niej pistolet z którego zabito ofiarę. Nie bez znaczenia dla sądu było też to, że mimo młodego wieku był to... dwunasty napad rabunkowy Gary Grahama, co świadczyło o braku jakichkolwiek nadziei na resocjalizację skazanego.

W Teksasie od początku lat sześćdziesiątych wyrok śmierci wykonywany jest przez wstrzyknięcie trucizny. Skazany oczekuje na śmierć w prostej celi, gdzie otrzymuje posługę kapłańską i rozmawia z adwokatem, cały czas jednak oddzielony kratami i siatką, pod bacnym okiem strażników. Cęła śmierci to pokój z łóżkiem wyposażonym w pasy i z oknami do kilku pomieszczeń, z których egzekucje obserwują osoby z rodziny skazanego i osoby będące np. rodziną ofiary, oczywiście odseparowane od siebie. Akt egzekucji obserwować mogą również dziennikarze, lecz rzeczek jasna bez możliwości fotografowania czy filmowania.

SYSTEM

Bez względu na egzekwujący prawo wymiar sprawiedliwości to tylko część wielkiego systemu bezpieczeństwa państwowego w Stanach Zjednoczonych. Z policją współpracują tam uniwersytety (organizując chociażby konferencje z udziałem policjantów), organizacje społeczne (Crime Stoppers, Crime Watch i inne) i wolontariusze (poprzez akcje wydziałów prewencji). Sponsorowanie przedsięwzięć policyjnych przez szanowane firmy jest zalecane i dobrze postrzegane, a pomoc na rzecz poprawy bezpieczeństwa jest zaszczytem i należy do dobrego tonu. Nikomu nie przychodzi do głowy by publicznie opluwać instytucję Policji, bo taki osobnik jest odbierany powszechnie jako działający na rzecz świata przestępczego. Tamta policja zapracowała na taki szacunek, ale mentalność społeczeństwa również jest inna. Tego możemy zazdrościć.

kom. Tadeusz Kaczmarek



Gożąca atmosfera przed więzieniem stanowym na 15 minut przed wykonaniem wyroku.



POLICJANT ZA KIEROWNICĄ ... Jak dawać przykład innym radzi: Naczelnik WRD mł.insp. Ryszard Zieliński



BEZPIECZNE WYPRZEDZANIE

Wyprzedzanie jest jednym z najbardziej niebezpiecznych manewrów. Z powodu nieprawidłowego wyprzedzania powstaje bardzo dużo wypadków drogowych ze skutkami śmiertelnymi. Te wypadki mają najczęściej charakter zderzeń czołowych.

Art.24 ust.1 pkt 1-3 Prawa o ruchu drogowym zawiera szczegółowe dyspozycje dotyczące obowiązków kierującego pojazdem, który podejmuje zamiar wykonania manewru wyprzedzania.

Przepis Art.24 ust.1 pkt 1 – 3 prd mówi:

Przed wyprzedzaniem kierujący upewnia się w szczególności czy:

1. ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania, bez utrudnienia komukolwiek ruchu,
2. kierujący, jadący za nim nie rozpoczął wyprzedzania,
3. kierujący, jadący przed nim na tym samym pasie ruchu, nie zasygnalizował swego zamiaru wyprzedzania innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu.

W punkcie pierwszym znajduje się zapis ogólnej zasady dotyczącej wyprzedzania. Natomiast w punktach 2 i 3 zostało ściśle określone zachowanie wobec kierujących pojazdami jadącymi przed i za nami. Przedstawione przepisy określają, w jakim dokładnie momencie wyprzedzenie, mimo wolnej drogi z przeciwka staje się zabronione. Powstaje to już w chwili, gdy jadący przed nami włącza lewy kierunkowskaz lub kierujący jadący za nami rozpoczął wyprzedzanie. Kierujący przed podjęciem zamiaru wyprzedzania jest zobowiązany upewnić się w krótkim czasie co do sytuacji, jaka znajduje się przed i za pojazdem jakim kieruje.

W praktyce z tego przepisu wynika:

- kto pierwszy włączy kierunkowskaz – ten jako pierwszy może przystąpić do wyprzedzania.

Postanowienia pkt 2 i 3 zabraniają włączania lewego

kierunkowskazu, gdy stwierdzimy, że jadący za nami przystąpił do wyprzedzania naszego pojazdu. Włączając kierunkowskaz narażamy się na zarzut utrudniania ruchu. Lekomyślnie wyprzedzanie pojazdu bez upewnienia się co do wymogów wymienionych w pkt 1-3, należy do ciężkich naruszeń zasad bezpieczeństwa, stanowi najczęstszą przyczynę groźnych wypadków drogowych. Wyprzedzający musi mieć absolutną pewność, że na odcinku widocznej i wolnej od przeszkód drogi ukończy wyprzedzanie i nie doprowadzi do zderzenia czołowego z jadącym z przeciwka pojazdem. W przypadku braku tej pewności nie wolno nawet rozpocząć wyprzedzania.

Uważam, że zawsze warto się zastanowić, czy jest konieczność wyprzedzania. Jeżeli poruszamy się ze stałą prędkością 100 km/h, a jadący przed nami pojazd nieco więcej niż 105 km/h, to potrzeba wyprzedzania go staje pod znakiem zapytania. Lepiej w takim przypadku zmniejszyć prędkość o te kilka kilometrów i zrezygnować z wyprzedzania. Taki sposób zachowania sprawia, że nasza jazda staje się bardziej bezpieczna.

Podczas wyprzedzania należy się kierować wymogami określonymi w przedstawionym przepisie Art. 24 ust.1 pkt 1-3 prd, oraz zdrowym rozsądkiem. Za kierownicą nie wystarczy formalistycznie przestrzegać przepisów, trzeba też myśleć.

RADCA PRAWNY RADZI - Prawo policjanta do odszkodowania.



Obowiązki i prawa policjanta określone zostały w rozdziale 7 ustawy z dnia 06.04.1990r. o Policji zgodnie z art. 68 cyt. Ustawy, policjant, który w związku ze służbą doznał uszczerbku na zdrowiu lub poniósł szkodę w mieniu, otrzymuje

odszkodowanie w trybie i na zasadach określonych w odrębnej ustawie. Tym odrębnym aktem prawnym jest nadal obowiązująca ustawa z dnia 16.12.1972r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w MO (Dz. U. Nr 53 poz.345 z późn. zm.).

Odszkodowania określone w ustawie przysługują policjantowi, który doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w skutek:

1) wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby,

2) choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby.

Odszkodowania przysługują również rodzinie policjanta, który zmarł wskutek wypadku lub choroby (art.1 cyt. Ustawy z dnia 16.12.1972r.).

Ponadto policjantowi, który doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby, a w razie jego śmierci – członkom pozostałej rodziny, przysługuje odszkodowanie za udowodnione szkody poniesione w skutek utraty, zniszczenia lub uszkodzenia w związku z wypadkiem przedmiotów osobistego użytku.

Policjantowi, który doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu co najmniej w 20% wskutek choroby pozostającej w związku ze służbą w Policji, przysługuje jednorazowe odszkodowanie w wysokości 1/100 kwoty dwunastomiesięcznego uposażenia przyjmowanego za podstawę wymiaru emerytury lub renty za każdy procent ustalonego uszczerbku na zdrowiu, obecnie 371 zł, jednak nie mniej niż 1 388 zł.

Jednocześnie odszkodowanie przysługuje policjantowi, jeżeli doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek choroby nie później niż w ciągu trzech lat od zwolnienia ze służby. Odszkodowanie nie przysługuje w razie choroby, której wyłączną przyczyną było udowodnione umyślne

lub rażąco niedbałe działanie lub zaniechanie policjanta naruszającego obowiązujące przepisy lub rozkazy, jeżeli jego przełożeni zapewnili warunki odpowiadające tym przepisom i sprawowali właściwy nadzór nad ich przestrzeganiem, a policjant posiadał potrzebne umiejętności i był należycie przeszkolony w zakresie wykonywanych obowiązków.

Postępowanie w sprawach odszkodowań reguluje Rozporządzenie MSW z dnia 10.03.1992r. w sprawie przyznawania i wypłaty odszkodowań przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji, UOP, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej (Dz.U.Nr 29 poz.129 z późn. zm.).

Organem właściwym w sprawach odszkodowań w Policji są przełożeni w sprawach osobowych tj. Komendant Główny Policji, komendanci wojewódzcy (stoleczny), komendanci szkół .

W następnym numerze o zasadach postępowania odszkodowawczego.

Radca prawny mgr Leszek Kobylski

A, B, C... – czyli jak kreślić rękopisy porównawcze (cz.II).

Po analizie materiału dowodowego i porównawczego bezwplywowego można przystąpić do czynności związanych z organizowaniem procesu pobierania materiału porównawczego w postaci pisma ręcznego.

W tym celu należy określić miejsce, czas i sposób zamierzonych działań.

Miejsce – to najczęściej pomieszczenia komendy bądź komisariatu ale może się zdarzyć, że osoba, od której mamy zamiar pobrać materiał porównawczy nie może opuścić miejsca zamieszkania i należy ją odwiedzić w jej własnym domu. Niezależnie od tego gdzie planujemy pobierać materiał musimy zadbać o to, aby miejsce to stanowiło wyizolowane pomieszczenie, gdzie nie będą nas rozpraszać inni ludzie bądź zdarzenia. Dodatkowo powinniśmy przygotować stół bądź biurko, odpowiednio wygodne krzesło, a więc akcesoria niezbędne do przyjęcia swobodnej, naturalnej pozycji w trakcie pisania (co nie oznacza, że w uzasadnionych wypadkach możemy dokonywać pobierania wzorów pisma w pozycji stojącej lub innej).

Czas – to wyznaczenie dogodnej dla wszystkich osób biorących udział w czynnościach pory, tak aby wpływający czas nie stanowił czynnika stresującego i nie ograniczał w żaden sposób podejmowanych czynności.

Sposób – to określenie metody i środków potrzebnych do osiągnięcia wyznaczonych celów. Przez środki należy rozumieć przygotowanie odpowiedniego środka piszącego, podobnego do tego jakim nakreślono zakwestionowane zapisy oraz zgromadzenie właściwego – adekwatnego do dowodowych dokumentów podłoża. Przykładowo jeśli materiałem dowodowym są zapisy nakreślone w rubrykach listy płac, najlepszym podłożem byłoby identyczne formularze list płac, jeżeli sporne zapisy widnieją na kopercie listowej to formy adekwatne winny być kreślone na takich jak dowodowa kopertach.

Należy także pamiętać, że materiał porównawczy pobierany na polecenie winien być stosunkowo obszerny tj. w wypadku podpisów czynność należy powtarzać kilkadziesiąt razy, a w wypadku dłuższych form tekstowych co najmniej kilkanaście.

W trakcie pobierania rękopisów porównawczych pamiętamy, że **nie wolno okazywać zakwestionowanych rękopisów osobie, od której pobieramy materiał**, gdyż może się zdarzyć, że działając w dobrej wierze, zacznie ona naśladować widziane formy i sporządzi zapisy, w których bardziej się wyeksponują formy naśladowane, niż własne – co tym samym stanowi okoliczność nie pozwalającą

na zakwalifikowanie takich właśnie rękopisów do badań porównawczych i wymusza powtarzanie czynności. Jednakże, aby proces pobierania materiału porównawczego przebiegał prawidłowo, funkcjonariusz dokonujący czynności, winien nie tylko dokonać wcześniej szczegółowych oględzin spornych zapisów ale także przez cały czas powinien mieć je w zasięgu wzroku, tak aby móc wpływać na osobę, od której pobiera rękopisy porównawcze w sposób świadomy kierując jej sposób pisania.



kom. Dorota Wodnicka

NIE DLA KAŻDEGO DIABEŁ STRASZNY

Ciąg dalszy rozmowy z podinsp. Zbigniewem Dygasem Zastępcą Naczelnika Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu.

Red.: Panie naczelniku, przybliżmy czytelnikom zakres działań Inspektoratu

Z.D.: Inspektorat Komendanta Wojewódzkiego Policji z/s w Radomiu jest, jak sama nazwa wskazuje, komórką organizacyjną bezpośrednio podporządkowaną Komendantowi Wojewódzkiemu. W obecnie obowiązującym zakresie działania Inspektoratu trudno jest wskazać jedno wyraźnie dominujące zagadnienie. Inspektorat zajmuje się:

- działalnością kontrolną opartą o przepisy decyzji nr 248 MSWiA z dnia 22.07.2000r. w sprawie trybu i zasad przeprowadzania kontroli jednostek organizacyjnych podległych MSWiA, polegającą na dokonywaniu kontroli działania Policji i wskazywaniu działań naprawczych, usprawniających i polepszających to działanie;
- przyjmowaniem, rozpatrywaniem i załatwianiem skarg i wniosków w tym przyjęcia interesantów;
- prowadzeniem czynności wyjaśniających w różnych sprawach związanych z działalnością Policji w zakresie sygnalizowanych w różny sposób nieprawidłowości
- analizą stanu realizacji zadań Policji oraz różnego rodzaju zjawisk np.: wydarzeń nadzwyczajnych z udziałem policjantów, naruszeń prawa przez policjantów itp.
- problematyką bezpieczeństwa i higieny służby i pracy, gdzie należy wyróżnić postępowania powypadkowe i problematykę medycyny pracy;
- problematyką ochrony przeciwpożarowej obiektów policyjnych;
- przeprowadzaniem i rozliczaniem inwentaryzacji majątku policyjnego (Inspektorat posiada w swej strukturze Główną Komisję Inwentaryzacyjną)
- czynnościami związanymi z monitoringiem funkcjonowania Policji w ramach administracji zespolonej;
- wszechstronnym nadzorem nad realizacją wniosków, zaleceń i poleceń wydanych podległym jednostkom
- prowadzeniem w razie potrzeby prac badawczych w zakresie funkcjonowania Policji i jej społecznego wizerunku

Red.: Czy naprawdę Inspektorat tylko ściga i wnioskuje o karanie policjantów?

Z.D.: To obiegowe mniemanie nie znajduje potwierdzenia w faktach. Przede wszystkim naszym zadaniem jest stwierdzenie stanu faktycznego efektów działania danej jednostki organizacyjnej. Stawiane wnioski i zalecenia nigdy nie są wyszane z palca, a poparte rzetelnymi ustaleniami. Owszem, jak już mam użyć tego słowa - ściągamy, ale przejawy lenistwa, niedbalstwa i braku odpowiedzialności w realizacji nakładanych ustawowo zadań, braku kompetencji, ścigamy i mocno potępiamy wszelkie przypadki nie przestrzegania porządku prawnego przez policjantów - to jest oczywiste i nie podlega żadnej dyskusji. Wnioskujemy o podjęcie działań dyscyplinujących lub dyscyplinarnych, ale wyłącznie w przypadku stwier-

dzenia lub uzasadnionego podejrzenia naruszenia dyscypliny służbowej lub popełnienia przewinienia służbowego - do czego obligują przepisy Rozporządzenia MSWiA z dnia 19.12.1997r w sprawie szczegółowych zasad i trybu wyróżnień oraz przeprowadzania postępowania dyscyplinarnego w stosunku do policjantów.

W tym momencie należy koniecznie uświadomić tym, którzy jeszcze tego nie wiedzą, że samo wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przy zaistnieniu przesłanek wskazanych w cyt. Rozporządzeniu nie skutkuje automatycznie uznaniem policjanta winnym - analogicznie do postępowania przygotowawczego. Wina jest przedmiotem tegoż postępowania, a wymiar kary stanowi odzielne zagadnienie.

Nie spotkałem się z przypadkiem wnioskowania o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego lub rozmowy dyscyplinującej ze strony Inspektoratu KWP wobec policjanta, który w dobrej wierze realizował swój zakres obowiązków lub wykonywał polecenia służbowe i popełniał przy tym błędy lub uchybienia, które można było naprawić, skorygować, czy też powstałych nieprawidłowości nie dało się wyeliminować w drodze instruktażu lub szkoleń czy innych działań naprawczych.

Nieprawdą jest, że tylko karzemy - dowodem na to są nasze wnioski o wyróżnienia nagrodami pieniężnymi policjantów za wzorowe wykonanie obowiązków służbowych formułowane na bazie ustaleń z kontroli lub czynności wyjaśniających - w roku ubiegłym takich wniosków było pięć, a w bieżącym jak do tej pory sześć.

Naszym obowiązkiem jest „naprawiać, poprawiać i usprawniać”, wskazywać sposoby rozwiązywania problemów, korzystając przy tym z całej różnorodności form oddziaływania, wnioskowanie o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego jest tylko jedną z takich form.

Red.: Kto pracuje w Inspektoracie KWP z/s w Radomiu - czy osoby te można określić tylko mianem teoretyków?

Z.D.: Moim zdaniem źle jest być zarówno tylko teoretykiem jak i tylko praktykiem. Policjanci, którym powierza się zadanie analizowania efektów pracy Policji i ich poprawiania - muszą być i dobrymi teoretykami znającymi przepisy resortowe w całej ich złożoności i wzajemnymi powiązaniami, jak i dobrymi długoletnimi praktykami w pracy policyjnej.

Kierownictwo naszego Inspektoratu przy doborze kadry kierowało się kryteriami fachowości. Mamy załogę, wśród której nie ma osób „monotematycznych”, posiadają oni doświadczenia z szerokiego zakresu pracy w Policji. Oczywiście każdy z nich specjalizuje się w określonych dziedzinach, stale doskonaląc swoje wiadomości w zakresie zmieniających się uregulowań prawnych i analizuje działania Policji mazowieckiej w praktyce. Blisko 1/3 załogi Inspektoratu to policjanci, którzy po przejściu kolejnych szczebli doświadczeń w służbach prewencyjnych i operacyjno-dochodzeniowych czy pionach finansowo-gospodarczych pełnili funkcje Komendantów szczebla po-

wiatowego, nawet wojewódzkiego, bądź byli naczelnikami wydziałów. Pozostali, to znakomici specjaliści z dużym doświadczeniem zawodowym, w tym i z uprawnieniami biegłych sądowych, mający predyspozycje analityczne. Poza tymi przymiotami, pracowników inspektoratu cechuje nie dający się w żaden sposób zachwiać obiektywizm w ocenie stanu faktycznego i możliwości poprawy efektów w służbie - przykłady tego są widoczne przy gromadzeniu materiałów i rozpatrywaniu różnego rodzaju konfliktów wewnętrznych w jednostkach czy w realizacji problematyki skargowo-wnioskowej.

Na postawione pytanie odpowiadam zatem przecząco - nie są teoretykami, nie czepiają się „bzdu”, a zwracają uwagę na niezgodności z obowiązującymi przepisami i na błędne praktyki stosowane w jednostkach, wskazując poprawne formy działania, instruują, doradzają, wychwytyują negatywne zjawiska w służbie, uwypuklają postawy i działania pozytywne - bo taki jest ich obowiązek.

Red.: Serdecznie dziękuję Panu naczelnikowi za rozmowę. Wyrażam nadzieję, że przybliżyła ona wydatnie problematykę inspekcji policyjnej, zarówno policjantom jak też innym osobom.

D.Z.: Ja również dziękuję.

Rozmawiała Agnieszka Gołąbek

PODZIĘKOWANIA

13 września 2000r. do KWP z/s w Radomiu wpłynęło podziękowanie od Pana Józefa Załęskiego zamieszkałego w Lussummerstr. 153,28 779 Bremen dla policjantów służby kryminalnej KPP w Mławie i policjantów KWP z/s w Radomiu. W podziękowaniu Pan Załęski podkreśla, że dzięki profesjonalizmowi policjantów i ich zaangażowaniu odzyskał skradziony samochód marki „Mercedes” i zatrzymano jednego ze sprawców żądającego okupu. Wymieniony pisze, że przekonał się, że można w razie niebezpieczeństwa, godzącego w dobro, zwrócić się do Policji i otrzymać właściwą pomoc.

5 września 2000r. podziękowania dla funkcjonariuszy KP w Żąbkach (KPP Wołomin) na ręce Komendanta Wojewódzkiego Policji z/s w Radomiu przesłała firma „Delta - Graphix” z Tarnowa. Podziękowanie dotyczy także zaangażowania policjantów na rzecz odzyskania skradzionego samochodu ciężarowego z towarem.

4 października 2000r. Komendant Wojewódzki Policji z/s w Radomiu nadinsp. Zdzisław Marcinkowski otrzymał podziękowania od kierownika Domu samotnej matki z dzieckiem i dzieci niepełnosprawnych w Sobolewie, pani Haliny Skrzypek: „*Za ogromny wkład i dobrą wolę w udzielaniu pomocy Ludzium Niepełnosprawnym i samotnym Matkom z Dziećmi dotkniętym jedną z największych patologii jaką jest bezdomność. Serdeczne podziękowania składają Kierownik oraz mieszkańcy naszego Ośrodka*”.

(mf)

Lato 2000 - KOLONIE W OŚRODKU WYPOCZYNKOWYM OLSZYŃKA

ZW NSZZP województwa mazowieckiego wspólnie z Komendą Wojewódzką Policji z/s w Radomiu zorganizował w tym roku kolonie letnie dla dzieci w Ośrodku Wypoczynkowym Olszyna koło Białobrzegów oraz w Kołobrzegu. Kolonie te odbyły się dzięki pomocy Komendanta Wojewódzkiego Policji nadinsp. Zdzisława Marcinkowskiego, który dofinansował pobyt każdego dziecka kwotą 150 zł. Zarząd Wojewódzki NSZZP woj. mazowieckiego przekazał natomiast po 170 złotych dla każdego dziecka – członka związku i po 20 złotych dla każdego uczestnika kolonii. Ponadto Zarządy Terenowe NSZZP tj. Radom, Płock, Sierpc zakupiły słodycze dla dzieci na łączną kwotę ponad 2000 zł.

Z wypoczynku w OW Olszyna korzystało 160 dzieci na dwóch turnusach. Dziećmi opiekowała się wysoko wykwalifikowana kadra pedagogiczna na czele z Panią mgr Marią Różycką.

Uczestnicy zakwaterowani byli w pokojach trzyosobowych z pełnym węzłem sanitarnym. Dzieci korzystały z bilardu, boiska tenisowego, piłki nożnej, świetlicy, rowerów, kajaków, basenów wodnych oraz kawiarni. Kadra organizowała wycieczki do Białobrzegów oraz do lasu, robiła patroli nocne, dyskoteki, liczne konkursy, turnieje i zabawy.

Zarówno na pierwszym jak i drugim turnusie Zarząd zorganizował wycieczkę do Kazimierza nad Wisłą, gdzie w programie był rejs statkiem, pobyt w muzeum, zwiedzanie miasta oraz okolic. W trakcie obu turnusów z dziećmi spotkał się Komendant Wojewódzki Policji nadinsp. Zdzisław Marcinkowski oraz Przewodniczący ZW NSZZP Zbigniew Dąbrowski, a także Przewodniczący ZT NSZZP Płocka, Radomia i Sierpca. Było to wielkie przeżycie dla dzieci, ponieważ pierwszy raz zobaczyły Pana Komendanta Wojewódzkiego Policji w stroju generalskim, który jak prawdziwy ojciec rozmawiał z dziećmi, udzielał rad i wskazówek, dzielił się z nimi ich radościami i kłopotami, odpowiadał na pytania i uczestniczył w wspólnej zabawie. Koloniści w drodze podziękowania za zorganizowanie kolonii za taką niską opłatą, własnoręcznie wykonali słoneczka oraz kwiaty i wręczyli je Panu Komendantowi oraz Przewodniczącemu ZW NSZZP, z prośbą o zorganizowanie takiej kolonii za rok.

Na dzień spotkań dzieci przygotowały bogaty program artystyczny, w którym znalazły się między innymi: po-

kaz mody, tańca, śpiewu i chrzest kolonisty, a wszystko to filmowała telewizja WOT. Dzieci udzieliły również wywiadu dziennikarzowi ze Słowa Ludu. Nad prawidłowością i całością przebiegu kolonii czuwał Przewodniczący ZW NSZZP Zbigniew Dąbrowski, który dbał o to, żeby dzieci miały pełne brzuszki i uśmiech na twarzy.

Kadra wraz z radą kolonii przygotowała mnóstwo konkursów, turniejów i zawodów w taki sposób, że każde dziecko wróciło do domu z nagrodą.

Ostatni dzień był dniem pożegnań, wymiany telefonów, adresów, przyrzeczeń i list. Z sondażu, który przeprowadziłam wśród uczestników kolonii wynika, że najbardziej dzieciom brakowało czasu, a „narzekały” jedynie na nadmiar jedzenia.

Ja, jako „dobra wróżka” (tak zostałam nazwana przez



dzieci) dostałam mnóstwo podziękowań, uścisków, całusów od dzieci i ich rodziców. Byłam dumna z tego, że wszyscy wyjeżdżali mając lzy w oczach, dziękując za wszystko, a jednocześnie prosząc o jeszcze!

A TAK BYŁO W KOŁOBRZEGU...

Na koloniach w Kołobrzegu wypoczywało 80 dzieci na dwóch turnusach. Wypoczynek zorganizował Komendant Wojewódzki Policji z/s w Radomiu oraz Zarząd Wojewódzki NSZZP woj. mazowieckiego. Dzieci mieszkały około 800 m od morza, miały do dyspozycji salę gimnastyczną, boisko sportowe oraz salę z komputerami. Kierownikiem kolonii był Przewodniczący ZT NSZZP z Sochaczewa Ireneusz Kisiołek. Z uczestnikami tego tur-

nusu również spotkał się Komendant Wojewódzki Policji z/s w Radomiu nadinsp. Zdzisław Marcinkowski, który wiele rozmawiał z dziećmi i nauczył je grać w golfa. Kierownik kolonii pełen wigoru i nowych pomysłów organizował różnego rodzaju gry i zabawy. Dzieci zachwycone były Kołobrzegiem i jego okolicami, zwiedziły warzelnię soli, amfiteatr, park zdrojowy, latarnię morską, moło, katedrę, basztę prochową, pomnik zaślubin i oczywiście muzeum Wojska Polskiego.

Uczestnikom konkursów tj. plastycznego, czystości, tenisa stołowego, turnieju pływakiego, golfa, konkursu tańca i piosenek kolonijnej wręczono w sumie 87 dyplomów oraz wydano 29 dyplomów „certyfikatów”.

Dyrektor sanatorium MSWiA Ryszard Leszczyński na prośbę Pana generała Marcinkowskiego i Zarządu Wojewódzkiego NSZZP woj. mazowieckiego, nieodpłatnie umożliwił dzieciom codzienną kąpiel w basenie solankowym, udostępnił pole golfowe oraz zabezpieczył opiekę medyczną. Na koniec każdego turnusa zwycięzcom turnieju golfa ufundował nagrody – albumy o Kołobrzegu, a wszystkim dzieciom rozdał widokówki.

Chciałam w imieniu dzieci, Pana Generała i Zarządu Wojewódzkiego NSZZP w Radomiu serdecznie podziękować Panu Dyrektorowi Leszczyńskiemu, za to że opiekował się naszymi dziećmi z Mazowsza, zapewnił im tyle miłych wrażeń i atrakcji.

Z kolei Komendant Powiatowy Policji w Kołobrzegu zorganizował dzieciom wycieczkę kolejką do Dźwirzyna, a następnie rejs statkiem po morzu, za co mu też serdecznie dziękujemy.

To jednak nie wszystkie atrakcje tych kolonii. Kadra zorganizowała rejs żaglówkami po morzu, dzieci były uczestnikami pięknej imprezy zorganizowanej pod hasłem „Aby zostać piratem” z wieloma atrakcyjnymi niespodziankami, a na zakończenie kolonii każde dziecko otrzymało nagrodę w postaci książki lub albumu.

Zarząd Wojewódzki NSZZP oraz Komendant Wojewódzki Policji z/s w Radomiu otrzymali wiele widokówek od dzieci przebywających na koloniach w Kołobrzegu wraz z podziękowaniami za zorganizowanie tak wspaniałego wypoczynku. Kolonie udały się również dzięki temu, że Komendant Wojewódzki Policji przeznaczył na ten cel 1400 zł., a ZT NSZZP w Sochaczewie 1500 zł.

Anna Walczak

Turystyka

ALE BYŁO FAJNIE !

Klub Turystyczny przy NSZZ Policjantów województwa mazowieckiego z/s w Radomiu w dniach 6 – 13.08.2000r. zorganizował spływ kajakowy po rzece Czarna Hańcza, Kanale Augustowskim. 6 sierpnia o 9:00 rano autokarem wyjechaliśmy do Wigier. Na miejsce dojechaliśmy po południu. U pani Haliny nad jeziorem Wigry u podnóża Klasztoru rozbiliśmy namioty, a kiedy przyszedł wieczór rozpaliliśmy pierwsze ognisko.

Następnego dnia po śniadaniu, zwiniliśmy namiotów i zapakowaniu sprzętu na Żuka (pożyczony z problemami z KMP w Suwałkach), zwodowaliśmy kajaki. Pierwsze wrażenie wspaniałe, jezioro Wigry, czysta woda, labędzie przy kajakach. Czółówka spływu znalazła ujście Czarnej Hańczy z jeziora i w gęstwinie trzcin, przy małym prądzie wody płynęliśmy w dół rzeki. Na pierwszym postoju niestety nie obyło się bez wyrotki. Trzy załogi przy wysiadaniu całkowicie zanurzyły się łącznie z komórkami i aparatami fotograficznymi. Po podsuszeniu się i krótkim odpoczynku ruszyliśmy dalej. Pan kierowca Jarek z całym sprzętem biwakowym i transportowym czekał już na nas na polu biwakowym w Wysokim Moście. Lekko zmęczeni, ale już z doświadczeniem przystąpiliśmy do rozbijania namiotów i gotowania. Wieczorem kierownictwo spływu podjęło bojąwą decyzję: następny dzień to odcinek 36 km. Miejsce lądowania u leśniczego w Łozkach i niespodzianka – naleśniki z serem przygotowane przez żonę leśniczego. Na biwaku po jednej stronie rozbiła się grupa Niemców, a po drugiej my. Po krótkiej konsultacji z przewodnikiem sąsiadów ustalono, że ognisko będzie wspólne pod warunkiem, że będziemy śpiewali.

Szybko zorganizowaliśmy dodatkowe paliwo (drzewo z lasu) i rozpoczął się festiwal piosenki polsko-niemiecko-szwajcarskiej. Byliśmy bezkonkurencyjni dzięki śpiewnikom no i panu kierowcy, który był dyrygentem naszego chóru. Pan Stanisław natomiast, od czasu do czasu przy ognisku robił iskry. Atmosfera na tym biwaku była wspaniała. W dole płynęła Czarna Hańcza, świecił księżyc, mgła wchodziła między namioty i po chwili cofała się, od czasu do czasu słychać było krzyk żurawia, ognisko płonęło. Poszliśmy spać dopiero po północy.

Następnego dnia płynęliśmy po najpiękniejszym odcinku Czarnej Hańczy. Cisza Puszczy Augustowskiej, czarna toń rzeki, powalone drzewa i wysokie skarpy zrobiły na nas niesamowite wrażenie. Po południu dotarliśmy do Kanalu Augustowskiego; pierwszej służby „Sosnowek”, następnie przez służbę Mikaszówkę, jezioro Mika-



szewo, służbę Perkuć, Jezioro Krzywe, służbę Paniewo, przebieg przez remontowaną służbę Płaskę, aż rozbiliśmy biwak na brzegu jeziora Orle.

Tradycyjnie rozbijanie namiotów, posiłek i ognisko. Grzybiarze do lasu. Rano około godziny 5:00 całe jezioro tonęło we mgle, słońce przedzierało się przez gęsty las i opary. Było tak pięknie, że dwa kajaki wypłynęły na lustro wody podziwiać piękno przyrody. Po śniadaniu na wodę! Wpłynęliśmy na dość nudny, prosty odcinek Kanalu Augustowskiego. Do ostatniej służby mieliśmy około 20 km. Niestety mimo ostrego wiosłowania do służby dotarliśmy po godz. 15:00, gdzie opłaty za słuźowanie wzrastają o 100%. Przy ogólnej zgodzie przeniesiliśmy kajaki, a za oszczędzone pieniądze kupiliśmy kielbaski na ognisko. I ostatni biwak. Wspaniałe Półwysp na Jeziorze Studzienniczym! Płaski teren z trzech stron woda, sklep na miejscu. Obowiązkowo wieczorem ognisko, kielbaski i śpiewy z załogą jachtu, która biwakowała obok nas.

Następnego dnia ostatni etap. Z samego rana zaczął kropić deszcz, w płaszczach przeciwdeszczowych, kajaki na wodę! Niestety przez cały odcinek do Augustowa padał ciepły deszcz, a w samym Augustowie już ulewa. W strugach wody wodowaliśmy w porcie jachtowym PTTK w Augustowie. Po zdaniu sprzętu zakwaterowaliśmy się w schronisku młodzieżowym i „odświeżyliśmy się” pod prysznicem, wyszliśmy na dyskotekę, a rano już jechaliśmy do Wilna.

Opracowanie i zdjęcie: Zygmunt Kot

NA RYBY



Jak ten czas szybko leci. Po raz trzeci już witam wszystkich „zakręconych” w świecie kijów, kołowrotków, przynęt i oczywiście ryb.

W połowie września wybierałem się ze znajomymi nad Wisłę. Kręciłem się w pobliżu szafki z wędkami, na której wisi kartka z napisem: „Otwarcie grozi śmiercią”, kiedy to moja

żona zapytała, czy poważnie myślę o wyjeździe nad wodę? Po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi popukała się znacząco w czoło i wskazując na mnie powiedziała do córki: „(...) popatrz dziecko, Twój tatuś znowu ma atak swojej choroby. Czy widzisz jak bardzo cierpi?”

Prawdą było, że pogoda nie nastrajała optymistycznie. Żona wspominała jeszcze coś o wyganianiu psa z budy, ale miał mnie obchodzić jakiś pies, czy buda?

W niecałe dwie godziny po przyjeździe na łowisko zaczęło się. Deszczyk stopniowo przybierał na sile,

a wiatr zmienił kierunek na wschodni. Wbiłem się w pelerynę przeciwdeszczową i wmawiałem sobie, że to tylko przejściowo kąpiąca odrobina wody. Na haczyku wieszal się drobiazg okraszony przyzwoitym leszczem, po czym w wodzie zapanowała cisza.

Stopniowo przestałem koncentrować się na szczytówkach moich feederów, a uwagę moją coraz bardziej pochłaniała ciekąca z peleryny do kaloszy woda. Kiedy stwierdziłem, że jej poziom w moim obuwiu sięgnął połowy łydek – poddałem się. Może jednak żona miała trochę racji? Miała, czy nie miała, uważam, że osobom postronnym ciężko jest pojąć prawdziwą pasję człowieka. Nie użyłem świadomie określenia „mężczyzny” ponieważ są dziewczyny doskonale dające sobie radę w wędkarstwie.

Dobrze, że naczelny jest wyrozumiały i puszcza bez cięż moje teksty. Gazeta staje się coraz lepsza, nabieramy doświadczenia i nieco zmienia się jej szata graficzna. Otrzymałem propozycję nie do odrzucenia, umieszczenia w naszej rubryce mojej podobizny i logo. Udało mi się wynegocjować, że nie będę się podpisywał stopniem i nazwiskiem. Pozostawiam to piszącym w „służbowej” części gazety.

Wracamy jednak do drgającej szczytówki. Poza tym, co pisałem o kołowrotku w „zerowym” numerze, chciałbym dodać, że doskonale sprawdzają się przy tej metodzie kołowrotki spinningowe (duża liczba zarzuceń i ściągnięć zestawu). Nie muszą to być jednakże „szimanówki”. Ważne jest aby mechanizmy działały bez zacięć (uwaga na hamulec).

Podstawową tajemnicą tej metody jest punktowe zanęcanie i donęcanie. Przy zanęcaniu procą w stojącej wodzie lepiej jest koszyczek zastąpić ciężarkiem. Jego wagę dobieramy do odległości zarzucania zestawu, grubości żyłki głównej i siły wiatru. Ciężarek ma utrzymać w miejscu zestaw, a nie pogrążyć go w miękkim dnie. W rzekach jest podobnie, z tą jednak różnicą, że siłę wiatru zamieniamy na siłę nurtu rzeki. W wodzie bieżącej zarzucamy zwykle nieco „z prądem”. Po zarzuceniu zestaw lekko ściągamy, co prostuje przypon i sprawia, że od haczyka do szczytówki tworzy się linia zbliżona do prostej. Zjawisko to w sposób zdecydowany poprawia czułość naszego zestawu.

W stojącej wodzie zatem należy zarzucać nieco dalej – poza zanęcony obszar dna, a następnie ściągnąć na niego zestaw. Manewr ten nie będzie powodował płoszenia ryb (zwłaszcza w wodzie płytkiej) w takim stopniu, w jakim większy jednak objętościowy koszyczek.

Aksesoria dodatkowe i ich ilość zależą od naszych upodobań i kondycji fizycznej. Nie zawsze da się bez problemów wędkować z samochodu i czasem trzeba kawałek przenieść ten cały majdan „sprzętowo – przynętowo – zanętowy”.

Ryby poławiane tą metodą to praktycznie wszystkie ryby spokojnego żeru oraz przyłowy w postaci okonia, a czasem sandacza, czy często jazgarza. Metoda wymarzona dla ludzi o słabszym wzroku.

Polamięc swoje kijaszki.

Stalker.

(stałe logo od następnego numeru - red.)

Laureaci konkursu literackiego

Prezentujemy kolejnych laureatów konkursu literackiego dla policjantów „Niebieskie pióro 2000”, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Policyjnego Głosu Mazowsza”. Są to właśnie laureatki, których liryczne wiersze warto przeczytać.

Pani nadkom. Wanda Szewczenko jest mazowiecka policjantką – Komendantem Komisarzatu Policji w Wiskitkach (KPP Żyrardów), natomiast pani nadkom. Zofia Trunin pełni służbę w wydziale informatyki Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Obydwu Paniom serdecznie gratulujemy sukcesu literackiego, wyrażając nadzieję na dalsze publikacje wierszy w naszym piśmie. Przytaczamy też raz jeszcze wyróżniony w konkursie wiersz podinsp. Mariana Frąka, ponieważ w tekście opublikowanym w poprzednim numerze wkradł się błąd – pominięto werset, który zniekształcił utwór. Przepraszamy. Życzymy przyjemnej lektury wierszy nagrodzonych policjantów. Informujemy również, że policjanci Marian Frąk i Zofia Trunin uczestniczyli w sierpniu b.r. w IV Artystycznej Akcji Letniej Policji w Świnoujściu, biorąc udział w warsztatach literackich – o czym szerzej napiszemy w następnym numerze.

(mf)

ZWĄPIENIE

Wyrwana ze snu koszmaru
 Wołam Cię
 Pustka i tylko wiatr
 I nas dwoje na wietrze
 Gdzie nas gnasz zawierucho?
 W jakie jutro?
 Boję się ciebie
 Gdy tak wyjesz szyderczo
 Czy to ty jesteś ludzkim losem?
 Powiedz mi to czego nie wiem
 Milczysz?! Kim ty jesteś?!
 Wiej sobie, trzaskaj drzwiami
 W beznadziejnej złości
 Nie starczy ci sił
 By rozerwać nasze dłonie
 Albo nie, wietrze
 Nie wiej
 Idź sobie inną drogą ...

nadkom. Wanda Szewczenko
 Wiskitki

Xxx

Nie odbieraj mi siebie
 I nie odchodź, nie teraz.
 Coraz mniej mam już Ciebie,
 Ktoś mi Ciebie zabiera.

Pozwól marzyć i kochać,
 Pozwól myśleć do woli
 Pozwól tęsknić za Tobą
 Choć czasami to boli...

nadkom. Zofia Trunin
 Gdańsk

POTEM

Pamięci nadinsp. Marka Papaya

To samo słońce wstanie rankiem,
 dzień się wytoczy – jak każdy.
 Za oknem, tuż za firanką,
 noc zapali te same gwiazdy.

Będzie dalej czas żwawo przeciekał
 w prostotę życia, w zawiłość.
 Tylko zastygłego w udreće człowieka
 nie zaboli już zmyślona miłość.

podinsp. Marian Frąk
 Sztydlowiec

GRAMY W SZACHY

W poprzednim numerze zamieściliśmy zadanie „sprzed 1000 lat”, gdzie białe rozpoczynają i wygrywają. Była to następująca sytuacja na szachownicy:

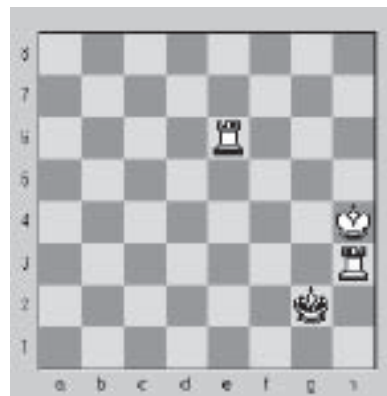
Białe – Kg8, We1, Wg1, Sg3 i pf4.

Czarne – Kf6, Wd7, Wh7, Sg6 i pf5.

Oto rozwiązanie powyższego zadania: 1. Sh5+! W:h5 2. W:g6+! K:g6 3. We6 mat!

Wspaniałe poświęcenie przez białe dwóch figur dla dania mata czarnemu Królowi! Wynik losowania nagrody za podane prawidłowe rozwiązania podamy w następnym numerze.

Czytelnikom „Głosu” proponujemy kolejne zadanie szachowe z samotnym czarnym Królem na szachownicy i dużą przewagą białych. Nie chodzi tu jednak o wygraną (jest ona oczy-



wista), ale o to aby dać mata czarnemu Królowi w trzech posunięciach. Prosi się o podanie pełnego rozwiązania (wszystkich wariantów). Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji naszego miesięcznika, w terminie do trzech tygodni od dnia ukazania się numeru.

Zaczynają białe. Mat w 3 posunięciach.

podinsp. Marian Frąk

To jest kino!

Witam ponownie w rubryce, która od teraz będzie nosić tytuł „To jest kino!”. Mam nadzieję, że filmy, o których przeczytaliście w poprzednim numerze spodobały się i że każdy znalazł coś dla siebie. W tym numerze najwięcej miejsca postanowiłam poświęcić nowej wersji filmu „Ziemia obiecana” w reżyserii Andrzeja Wajdy, która została przygotowana dokładnie w 25 rocznicę powstania filmu. Znajdziecie jednak również kilka słów o nowej zagranicznej premierze oraz nowe pytania konkursowe. Zapraszam.

ZIEMIA OBIECANA – nowa wersja przygotowana w 25 rocznicę powstania filmu!!!

Reżyseria: Andrzej Wajda

Scenariusz: Andrzej Wajda (wg powieści Stanisława Reymonta „Ziemia obiecana”)

Zdjęcia: Witold Sobociński, Edward Kłosiński, Wacław Dybowski

Muzyka: Wojciech Kilar

W rolach głównych: Daniel Olbrychski, Wojciech Pszoniak, Andrzej Seweryn

Prapremiera: 19 września 2000r. XXV Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni

Premiera: 9 października 2000r. Teatr Wielki w Warszawie

W kinach od: 13 października 2000r.



Tak to się zaczęło...

„Zmęczony i niezadowolony z siebie, wiosną 1973 roku zająłem się pracami domowymi. Krystyna (Zachwatowicz, żona reżysera, przyp. red.) posiała właśnie trawnik; znawcy doradzali, że pierwszy raz należy go przystryc nożycami. Na kolanach pokonałem powierzchnię nieco większą od stołu i stwierdziłem, że wolę jednak robić filmy. Natychmiast poczułem się lekki i rześki. Zgłosiłem „Ziemie obiecana”. Projekt został przyjęty i (15 lutego 1974r.) przystąpiliśmy do zdjęć. Zaczęła się wspaniała przygoda z miastem, które każdego dnia odkrywało przed nami coraz to nowe fragmenty swojej niezwykle przeszłości.”

Tak w drugim tomie książki „Wajda. Filmy.” sam reżyser, wyróżniony w 2000 roku Oscarem za całokształt twórczości, opisywał początki „Ziemi obiecanej”, która stała się jednym z najwybitniejszych filmów nie tylko w jego dorobku, ale również w historii polskiej i światowej kinematografii.

Tym miastem, gdzie zaczęła się wspaniała przygoda była Łódź. W Łodzi lat 80. i 90. XIX wieku laureat literackiej nagrody Nobla Władysław Stanisław Reymont (1867-1925) umiejscowił akcję swej powieści „Ziemia obiecana”. Powieść tę, w niecałe pół wieku po śmierci pisarza sfilmował, wg własnego scenariusza Andrzej Wajda, zarazem odkrywając ją na nowo dla czytelników. Równocześnie z kinową wersją filmu artysta zrealizował serial telewizyjny składający się z czterech godzinnych odcinków.

O treści „Ziemi obiecanej”.

Reymont opisał, a Wajda w ślad za nim ukazał na ekranie, tętniącą życiem Łódź fabrykancką, w której opierając się na przemyśle włókienniczym, pośród trzech żywiołów: polskiego, niemieckiego i żydowskiego, rodził się polski, XIX wieczny kapitalizm.” *Z trzech bohaterów jeden jest Polakiem, drugi Niemcem, a trzeci Żydem. Te różnice pochodzenia nie dzielą ich. Razem zakładają fabrykę, łączy ich wspólny interes, wspólne poczucie, że należą do grupy Łodzermensców. Ten szczególnie konglomerat polskoniemiecko-żydowski ówczesnej Łodzi jest ogromnie interesujący, uderza barwnością, różnorodnością obyczajową, różnorodnością typów i postaw. Ale myślę, że na ekranie – tu bardzo liczyłem na aktorów – zarysują się przede wszystkim wspaniałe bogate charaktery(...)”* - tak o „Ziemi obiecanej” pisał, w cytowanej już książce, Andrzej Wajda.

Dlaczego ponownie „Ziemia obiecana”?

Andrzej Wajda twierdzi, że są tego trzy powody. „Po pierwsze, na świecie powracają do kin stare filmy. Po drugie, wiedziałem, że polska kinematografia nie zagwarantuje na rok 2000 żadnego nowego, dużego widowiska, na jakie zarówno „Ogniem i mieczem” jak i „Pan Tadeusz” zrobiły widzom smak w poprzednim sezonie. Po trzecie, wyniki wielu plebiscytów podpowiadają, że o ten właśnie film dopytuje się widownia.”



Co się zmieniło w nowej wersji?

Patrząc na „Ziemie obiecana” po 25 latach i proponując widzom jej nową wersję wprowadziłem trzy zasadnicze zmiany - mówi Andrzej Wajda. Najważniejsza zmiana polegała na przeniesieniu całej sekwencji, rozgrywającej się we dworze w Kurowie, z prologu do drugiej części filmu. Sekwencja ta otwierała pierwszą wersję „Ziemi obiecanej”, gdyż wtedy jako adaptatorowi powieści Reymonta, wydawało mi się, że muszę najpierw pokazać świat, z którego wywodzili się romantyczni bohaterowie moich wcześniejszych filmów (...) *Dzisiaj ów wiek później, widzę to zupełnie inaczej. Uważam, że prawdziwym początkiem filmu „Ziemia obiecana” jest modlitwa: Niemca, Żyda i Polaka. Ważne, że ten początek ma miejsce w Łodzi, bo jest to także film o tym mieście. Druga zmiana polega na skróceniu całości (...) Trzecia zmiana dotyczy przeniesienia do nowej wersji kinowej jednej sceny z wersji telewizyjnej (...).*

Nowa wersja filmu „Ziemia obiecana” powstała dzięki inicjatywie VISION FILM PRODUCTION, a jego jedynym dystrybutorem jest VISION FILM DISTRIBUTION COMPANY.

UWIKŁANY

Reżyseria: John Frankenheimer

Scenariusz: Ehren Kruger

Obsada: Ben Affleck, Charlize Sinise, Dennis Farina, James Frain, Donal Logue

O FILMIE:

A miało być tak pięknie... Randy Duncan (Ben Affleck) właśnie wyszedł z więzienia z mocnym postanowieniem poprawy. Zmęczony „odsiadką” chce na zawsze uwolnić się od ciemnych interesów i wieść spokojny, uporządkowany żywot u pięknej Ashley (Charlize Theron). Niestety, między ich wspólnym szczęściem staje Gabriel (Gary Sinise), niezrównoważony brat Ashley, który chce zmusić Randy’ego do udziału w ryzykownym skoku na kasyno. Gabriel razem ze swoja „ekipą” typów spod ciemnej gwiazdy składa mu propozycję nie do odrzucenia: albo nam pomożesz albo pożegnaj się z życiem. Zaczyna się koszmar...



W kinach od 6 października!
Dystrybutor: VISION

Przygotowała Agnieszka Gołąbek

KONKURS !!!

W naszym konkursie aby wygrać wystarczy odpowiedzieć na jedno z trzech pytań :

1. Kto wręczał Andrzejowi Wajdzie statuetkę Oscara?
2. W którym roku film „Ziemia obiecana” w reżyserii Andrzeja Wajdy został nominowany do Oscara?
3. Wymień trzy aktorki odtwórczyni głównych ról kobiecych w „Ziemi obiecanej”.

Do wygrania m.in. kasyety VHS z filmami „Pracownicy ojca”, „Hazardziści”, „Listy od zabójcy”, koszulki z filmu „Fuks” i wiele innych atrakcyjnych upominków ufundowanych przez dystrybutora filmów Vision. Prawidłowe odpowiedzi prosimy przysyłać w ciągu trzech tygodni od ukazania się pisma na adres KWP z/s w Radomiu ul. 11-go Listopada 43 26-600 Radom z dopiskiem Zespół Prasowy lub faxem (0-48) 345 – 27 – 15. A już w następnym numerze lista nagrodzonych z poprzedniego konkursu!

Niektóre z 200 wypowiedzi internautów na stronie dyskusyjnej Crime Stoppers – www.crime-stoppers.top.pl

W Polsce prawo jest zbyt liberalne i za mało surowe dla przestępców. Nieletni, którzy popełnili ciężkie przestępstwa takie jak gwałt czy morderstwo, powinni być sądzeni jak dorośli. Kary za przestępstwa są zbyt niskie, przestępcy czują się bezkarni a ofiary są bezbronni. Przystępcy, znając lepiej prawo niż organy ścigania wykorzystują jego luki, niczego się nie obawiając!!! Aby zmniejszyć ilość przestępstw prawo powinno być bardziej surowe, a sądy powinny wymierzać większe kary, bez możliwości zwolnienia warunkowego!!! Kolejna reforma, przeprowadzona w Polsce powinna być reformą sądownictwa i kodeksu karnego.

A.A.A.A. WARSZAWA

Cóż, piszę to już po raz kolejny... Wszystko ładnie, pięknie... Tylko kiedy mogę się spodziewać usunięcia band nastoletnich bandytów i innych dresów z ul. Żeromskiego? Czy wy Panowie tego nie widzicie?? Ludzie boją się wyjść na Żeromskiego po zapadnięciu zmroku. Mieszkam na Żeromskiego i codziennie widzę co się dzie-

je. Dlaczego nikogo nie zastanowi skąd 16-letni gówniarz z biednej rodziny jeździ jakimś zachodnim samochodem, a za kilka dni go zmienia... Czy naprawdę nie widzicie tych wszystkich dilerów wystających pod Łażnią, Teatralną, Helem... Panowie, bez żartów...

Argail Radom

Myślę, że przyczyną przestępczości jest agresja, która jest serwowana wszędzie w mediach, na ulicy wokół nas, w polityce, a bierze się to z prostej przyczyny człowiek człowiekowi wilkiem. Żadnej życzliwości człowieka do człowieka wszędzie same wulgaryzmy, dominuje siła i przemoc, brak altruizmu do otaczających nas ludzi, a to co najgorsze to to, że często pod sztandarami wiary - ziejemy nienawiścią do kolegi w pracy, do nieznanego na ulicy itd. Zobaczcie co się dzieje w szkołach, nie mądry się liczy a silny.

Enu Białystok

Przestępcy powinni w więzieniach odpracowywać swoje kary, a nie wypoczywać na koszt podatnika.

Gregtor Swarzędz

Tak kierowcy opisują wydarzenia w protokołach szkodowych dla firm ubezpieczeniowych:

- Budka telefoniczna zbliżała się, kiedy próbowałem zjechać jej z drogi uderzyła w mój przód.
- Nie chcąc zabić muchy wjechałem w budkę telefoniczną.
- Prowadziłem samochód już 40 lat, kiedy zasnąłem za kierownicą i miałem wypadek.

Nie każdy zwrócił uwagę będąc na turnusie kondycyjnym w ZOZ w Kołobrzegu, na następujący zapis w karcie zabiegowej:

KARTA ZABIEGOWA – ZALECENIA

Pkt.6.: W przypadku wystąpienia jakichkolwiek objawów niepożądanych należy zabieg natychmiast **PRZETRWACIĆ!!!**

PRZEŁOŻENI

Z karty nadzoru.

„Powołać biegłego z zakresu daktyloskopii pisma ręcznego w celu ustalenia kto dokonał obliczeń na papierze pakowym (jako materiał porównawczy załączyć pobrane odciski linii papilarnych personelu biura)”.

PRAWO OCZYMA OBYWATELI

Z protokołu przesłuchania świadka:

„Nie wiem czy woźnica był trzeźwy, gdyż cały czas zajmował się rannym koniem, który zachowywał się dość podejrzanie”.

Wybierał podinsp. Zbigniew Dygas

SPOTKANIE

— Cześć- Adi, daj pyska! – krzyknął Łysy ile sił, a po chwili poczuł jego druzgocący uścisk. Kopę lat cię nie widziałem Adi!

— Będzie z dziesięć! – odpowiedział uradowany.

— Co słychać-stary koniu? – zapytał nie mogąc nacieszyć się moim widokiem Łysy.

— Dziękuję, nie narzekam – odparłem szczęśliwy. – A co u ciebie Łysy? – zapytałem z niecierpliwością w głosie. Ty przejazdem czy na dłużej?

— Na dłużej Adi, na dłużej! – odrzekł.

— Jakże cieszę się Łysy – wyznałem z nieklamną szczerością.

Łysy zaczął rozpakowywać swoje skromne manatki. Kiedy skończył usiedliśmy naprzeciwko siebie i patrzyliśmy jeden na drugiego – tak jak może patrzeć na siebie dwóch przyjaciół po latach rozłąki.

Od razu poweselało w więziennej celi...

FRASZKI Z POLICYJNEGO RĘKAWA

TAKI PROBLEM

Jak aferzystom

Dobrać się do skóry

- gdy prawo tylko

dotyczy niektórych

PYTANIE

Zachodzę niekiedy w głowę:

Niezbadane wyroki boskie,

Ale czemu także sądowe?

ODKRYWCA

Ze zdumieniem oczy otwiera:

Odkrył, że lepiej żyć niż umierać!

STAN

Na nic uczciwa praca...

Kraść bardziej się oplaca!

podinsp. Marian Frąk

MÓWIĄ O NAS !!! Jaka powinna być Policja?

Rafał Dziewięcki -TVK Dami

Policja powinna być twarda i bezwzględna, bo tacy są przestępcy. Policjanci powinni przestać się bać użyć broni i zdecydowanych zastrzychań. Oczywiście wszystko w granicach prawa. Tymczasem często zdarza się, że policjant ma więcej nieprzyjemności np.: po zatrzymaniu młodego człowieka w samochodzie tatusia, który ostatecznie składa skargę na zatrzymanego go policjanta, niż ów młody człowiek łamiący przepisy. Dla porównania podam przykład z USA. Tam kierowcy mają na schowkach w samochodach żółte naklejki z napisem „Jeśli chcesz żyć nie trzymaj tu dokumentów”. Dlaczego? Dlatego, że amerykański policjant ma prawo użyć broni, gdy kierowca otwiera schowek, z którego może wyjąć pistolet. W stanach już dawno doszli do wniosku, że zbyt dużo kosztuje wyszkolenie policjanta, by pozwolić mu

zginąć w głupi sposób. A u nas ciągle prawo bardziej chroni przestępców niż policjantów, którzy mają z nimi walczyć.

Antoni Sokołowski - Echo Dnia

Policja powinna tak dobrze pracować jak przedstawiciele innych zawodów takich jak młynarz, piekarz czy kierowca autobusu. Okazuje się bowiem, że dobra praca jest zawsze dobrze oceniana przez ludzi. Jeśli nawet zdarzy się potknięcie to łatwiej wybaczyć je fachowcom, ludziom zaangażowanym w swoją pracę niż obibokom.

Policja w ostatnich latach rzetelnie informuje o tym co robi i ta rzetelna informacja jest doceniana przez wszystkich. Wiadomo, że przestępcy nie znikną z dnia na dzień z naszych ulic i miast lecz dzięki zaangażowaniu Policji przestępczość zostanie znacznie ograniczona.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji: Redaktor naczelny – rzecznik prasowy KWP kom. Tadeusz Kaczmarek tel.: (0-48) 345-26-25, fax.: (0-48) 345-27-15, ISDN: (0-48) 369-03-70, e-mail: kwp-rzecznik@radom.top.pl

Zespół: Agnieszka Gołąbek – redaktor prowadzący tel.: (0-48) 345-23-07, podinsp. Marian Frąk, podkom. Jacek Rączkiewicz.

Łamanie i druk: VIRGO, tel.: 048 363 38 44, www.virgo.net.pl.